Nr. 58. Czwartek, 11 Marca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej**, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 3 K. (2 Mk. 10 f.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (2 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 1 marca r. b. mianował posła Józefa Ptasia Szefem Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacyą.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 27 lutego r. b. mianował dr. Wiktora Hamerskiego naczelnikiem Oddziału Prokuratoryi Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników techniczno-leśnych Zarządu okręgowego dóbr państwowych we Lwowie radcę leśnictwa z tytułem i charakterem starszego radcy, inż. Stanisława Dąbrowskiego, oraz radcę leśnictwa inż. Jana Schwarza, starszymi radcami leśnictwa w VI. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu dla Galicyi przeniósł radcę budownictwa inż. Antoniego Langera z Niska do Lwowa, a starszego komisarza budownictwa inż. Bronisława Kleinera z Nowego Sącza do Bolechowa.

Generalny Delegat Rządu zamianował starszego oficyała kancelaryjnego Michała Pelhuja, adjunktem kancelaryjnym.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował koncepistów skarbu: Piotra Sosenkę, Michała Oheroka, Stanisława Kokoszkę i Józefa Flessiera, komisarzami skarbu w IX. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował praktykanta konceptowego Franciszka Syrka, koncepistą skarbu w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Inż. Witold Jakimowski, rządowo-upoważniony cywilny inżynier budownictwa, techniki kultury i cywilny geometra z siedzibą we Lwowie, złożył przepisaną przysięgę dnia 23 lutego 1920 r.

Rozporządzenie

Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Sztuki i Kultury o włączeniu urzędów konserwatorskich w skład urzędów wojewódzkich.

Na mocy artykułu 9 ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 roku (Dz. Pr. P. P. Nr. 65, poz. 395) o organizacyi władz administracyjnych II. instancyi oraz w myśl artykułu 18 rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów do tej ustawy z dnia 18 listopada 1919 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 90, poz. 490), zarządza się, co następuje:

Art. 1. Konserwatorowie zabytków sztuki i kultury wchodzą w skład właściwych Urzędów Wojewódzkich.

Art. 2. Czynności władzy rządowej, przewidziane w dekrecie o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z dnia 31 październik 1918 r. (Dz. Praw Kr. P. Nr. 16, poz. 36), sprawuje Wojewoda przy pomocy konserwatorów w I. instancyi.

Art. 3. Na decyzyę i czynności Wojewody służy osobom interesowanym skarga do Ministra Sztuki i Kultury, w myśl artykułu 6 ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. Nr. 65, poz. 395) o organizacyi władz administracyjnych II. instancyi, w ciągu dni 14 od dnia zawiadomienia o decyzyi.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *S. Wojciechowski.*

Minister Sztuki i Kultury:
w z.
(—) *Jan Heurich.*

Warszawa, d. 20 lutego 1920 r.

Rozporządzenie

Ministerstwa Aprowizacyi i Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie przymusowego wykupu ziemniaków na obszarach b. zaboru rossyjskiego i b. zaboru austryackiego.

Na mocy art. 1 ustawy z dnia 20 lutego 1920 r. w sprawie zmiany art. 3 ustawy z dnia 18 listopada 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20 (Dziennik ustaw R. P. z 1920 r. nr. 19 poz. 94) oraz art 6 i 9 ustawy z dnia 18 listopada 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20 (Dziennik ustaw R. P. nr. 89 poz. 485) zarządza się co następuje:

Art. 1. Wszelkie zapasy ziemniaków znajdujące się u:

1. producentów posiadających gospodarstwa powyżej 25 morgów ziemi ornej — po obliczeniu ilości, niezbędnych do pokrycia własnych potrzeb spożywczych i siewnych.

2. nieproducentów, o ile przewyższają one zapotrzebowania spożywcze właściciela, oraz współzamieszkałych z nim członków rodziny i domowników, licząc po 2 ctr. mtr. na osobę.

3. handlujących, jeżeli przekraczają 10 ctr. mtr. podlegają przymusowemu wykupowi.

Przymusowemu wykupowi podjegają również wszelkie ilości ziemniaków sprzedane przez producentów, nieproducentów lub handlujących przed dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, a nie dostarczone do tego dnia nabywcom.

Art, 2. Wszyscy producenci posiadający więcej niż 25 morgów ziemi ornej, winni najdalej do dnia 20 marca 1920 roku nadesłać do odnośnego starostwa opatrzoną własnoręcznym podpisom deklaracyę, wykazującą ogólną ilość posiadanych ziemniaków jak również przypuszczalnych rozchodów tychże na pokrycie niezbędnych własnych potrzeb spożywczych i siewnych. Wszyscy nieproducenci, posiadający zapasy ziemniaków w ilościach, przekraczających 2 ctr. mtr. na współzamieszkałego członka rodziny i domownika, jakoteż wszyscy handlujący, posiadający więcej, niż 10 ctr. mtr. ziemniaków, winni również najdalej do dnia 20 marca 1920 złożyć w odnośnem starostwie względnie u komisarza Ministerstwa Aprowizacyi przy magistracie odnośnego miasta, opatrzoną własnoręcznym podpisem deklaracyę, wykazującą ogólną ilość posiadanych ziemniaków.

Art. 3. Do zakupna ziemniaków podlegających w myśl art. 1 niniejszego rozporządzenia przymusowemu wykupowi, uprawniony jest Państwowy Urząd Ziemniaczany oraz instytucye lub osoby, posiadające zezwolenia Ministerstwa Aprowizacyi na uskutecznianie zakupu.

MARYA KAZECKA. 10)

LISTY DO KESSER.

„Tym którzy się miłują
a nie innym“.

(Ciąg dalszy).

LIST XIX.

Kocham się! Podobno jest w zwyczaju powiedzieć o tem gwiazdom, ale nie widzę przyczyny, dla czego ta wiadomość miałaby je obchodzić.

Człowiek, którego kocham, „sadzi palmy na Wawelu i hoduje tam żyrafy“.

Zajmuje się także sztuką ale tą, o której mówi Verlaine, że jest „przygłupia trochę“.

Kiedy siedzę w domu i deszcz pada, ćwiczę się w wymawianiu imienia, mego ukochanego — jak papuga.

Aż mi się czarno w oczach robi!

Powtaraam nieustannie: Suandulianie, Suandulianie, o mój Suandulianie!

Robię przygotowania do zuchwałej erotyki, odczytywaniem znanych miejsc z Phaedrosa Platonowego (Plato podobno najlepiej znał się na erotyce) i czytam pewną zajmującą książkę (duńską) o pocałunku.

Przytoczę z niej Panu niektóre ustępy:

Pocałunki są muskające (pobieżne), albo wpijające — krótkie lub długie, a pierwszy jest jakościowo, odmienny od wszystkich innych.

Pocałunki są jeszcze: mlaskające, syczące, zgrzytające, ryczące, chrapiące i dudniące, a małżeński pocałunek jest obtarciem sobie wzajemnie ust po jedzeniu w braku serwety.

Opowiem Panu jeszcze pewną bajkę:

— Była taka nimfa Kardea, która się trudniła, wodzeniem za nos mężczyzn.

Mieszkała w lesie, wabiła zakochanych ku sobie, do nieprzebytych gąszczy, a potem znikała.

Wywiodłaby w pole nawet Janusa, gdyby Janus, nie był jej wywiódł w pole.

Co robi „chiński bałwanek?“ Daję mu szkołę. Do każdego wypadku dnia przypinam jakieś wymyślanie. Jestto ciekawy okaz, o fajansowych oczach, wymierający i smętny.

Z jednostajnością zegaru na ścienie, odmawia nademną różne litanie, w rodzaju tych, które się mówi nad konającymi, przyczem pali ciągle, że jestem już uwędzona jak szynka.

Rzeczy smutne, stają się dzięki jemu— wesołemi. — Tłómaczę mu cierpliwie, że robię to co robię, bo mi się tak podoba i nie boję się wyrzutów sumienia, albowiem „złe sumienie, czyni życie zajmującem“.

Co do punktu drugiego, to kocha się, potem przestaje się kochać i koniec.

Bez zawodzenia, bez rozpaczy, oddaje się śmierci to co na bezbrzeżnem morzu życia, przeszło już swoje koleje.

Każde drzewo otrząsa liście, kiedy liście więdną. Tak, tak, zapomniany książę a małżeństwo jest zawadzaniem sobie dwojga ludzi w sposób przykry.

Naprawdę — nie kocham nikogo — uciekam od miłości, ale czuję dobrze, czem jest miłość.

To są chwile radości, co przelatują przez duszę jak błyskawice i gasną natychmiast, bo nie zniosłoby się, ani o minutę dłużej, ich okrutnego szczęścia i to są chwile bolu, co przelatują przez duszę, jak błyskawice i gasną natychmiast, bo nie zniosłoby się, ani o minutę dłużej ich okrutnego cierpienia.

Miłość wielka — jest nieszczęściem — jest wiecznym niepokojem, który zmusza duszę do czuwania.

Wszystkie przykre uczucia wynikłe z braku miłości, jak: samotność, krańcowe opuszczenie, łatwiej znieść, aniżeli szczęście.

Miłość wielka to to:

„Bywały chwile, że stawał się dla mnie zupełnie obcym, to znów czułam jak bardzo jest moim.

Nieraz objąwszy go ramionami, czułam jak zmienia się w moich objęciach.

Czasem szumiał jak wicher jesienny, a czasem szeptał, że ledwie dosłyszeć było można.

Każde moje słowo, budziło echo w jego duszy, ale nigdy nie wiedziałam jego podziało.

Z nieopisaną rozkoszą i tajemniczą trwogą, wsłuchiwałam się w melodye, które sama tworzyłam, a które nie były moje, bo zawsze porywał i unosił mnie z sobą — on.

Kiedy się ucieknie od tego, wtedy się zwykle mówi: Jest mi znacznie gorzej teraz, ale i znacznie lepiej.

Zola powiada — że Comte, pod koniec życia, porwany miłosnym szałem, umarł nie dopowiedziawszy swych myśli, zwalczony, pochłonięty, ubóstwianiem kobiety.

Niechaj więc żyją momenty, wykwitające z cudnego czaru życia które powinno się chwytać i wypijać z nich wszystką słodycz — a niech ginie miłość — nieszczęście, które zabija nawet twórczość.

Żołuś, nie tyle jeździł do Saratowa, ile został wywieziony — co go z początku nawet trochę bawiło, ale potem nie zanadto.

Tem się zajmował szczegółowo, urokiem kobiety i miłością i przechodził przez dobrze znajome uczucia, nie mające najmniejszego sensu.

Szeas magii nad brzegami Nilu.

Panna Amelia kocha się w Murku, a poza tem kocha się w antykach. Jej mieszkanie w swojem zaniedbaniu jest dostatecznie romantycznem, a ramy obrazów i poręcze krzeseł, mają na sobie ślady much, z czasów Ludwika XVI.

Panna Amelia jeszcze pozatem kocha się w Egiptologii tak, że jak się jest w jej mieszkaniu, to ma się wrażenie, że się jest nad brzegami Nilu. Tak też nazywamy mieszkanie p. Amelii.

— Pani ma matkę? — pytam się raz pewnej żydówki, która chodziła do jeńców, albowiem właśnie taka matka była mi potrzebną.

— No, pewnie, że mam matkę! — nawet najbiedniejszy człowiek, to jeszcze ma matkę.

Otóż p. Amelia ma jeszcze matkę, „którą ma nawet najbiedniejszy człowiek“, a która w ten sposób opromienia przed nami chudość swojej córki.

— Amelcia jest osobą, u której ciało jest zupełnie pominiętem, z uwydatnieniem duszy. Proszę sobie wyobrazić anioła...

— Jakiś wielki rzeźbiarz powiedział, że anioła, nie można sobie wyobrazić inaczej, jak tylko bez ciała... — nie naturalnie, bo ja doskonale sobie wyobrażam, tego egipskiego anioła o gęsich skrzydłach).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Starostom przysługuje prawo zezwolenia na zakup ziemniaków w ilościach nieprzekraczających 100 ctr. mtr. tylko w obrębie własnego powiatu.

Ministerstwo Rolnictwa i dóbr Państwowych, względnie instytucye, lub osoby przez Ministerstwo to upoważnione, mogą nabywać ziemniaki, winny jednakże zawiadamiać o dokonanych zakupach Ministerstwo Aprowizacyi, oraz odnośnych starostów.

Art. 4. Przewóz ziemniaków kolejami i statkami odbywać się może po upływie dni 14 od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia jedynie na podstawie listów przewozowych, lub certyfikatów, wystawionych na zlecenie Ministerstwa Aprowizacyi lub Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych; o ile tyczy się to sadzieniaków przez Państwowy Urząd ziemniaczany, a poświadczonych przez starostwo powiatu, z którego wywóz ma nastąpić.

Przewóz ziemniaków furmankami jest wolny, to znaczy nie wymaga żadnych zaświadczeń.

Art. 5. Prawo magazynowania ziemniaków przysługuje:

1. Państwowemu Urzędowi Ziemniaczanemu;

2. Instytucyom lub osobom, które otrzymały od Ministerstwa Aprowizacyi lub od Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych zezwolenia na zakup;

3. handlującym w ilościach, nieprzekraczających 10 ctr. mtr. względnie w ilościach większych w razie uzyskania odpowiedniej koncesyi od miejscowego starosty lub od Komisarza Ministerstwa Aprowizacyi przy magistracie odnośnego miasta.

Art. 6. Ceny na ziemniaki podlegające w myśl art. 1. niniejszego rozporządzenia przymusowemu wykupowi, tak od producentów, jak od handlujących i nie producentów, ustanawia się w sposób następujący:

a) w powiatach: kaliskim, kolskim, kosińskim, kutnowskim, łęczyckim, nieszawskim, płockim, słupeckim, tureckim i włocławskim

Mk. 45 za 100 kg. loco miejsce zamagazynowania;

b) w powiatach: błońskim, brzezińskim, buskim, ciechanowskim, częstochowskim, gostynińskim, grójeckim, iłżeckim, jędrzejowskim, krasnostawskim, lipnowskim, łaskim, lubartowskim, lubelskim, łowickim, łódzkim, miechowskim, mińsko mazowieckim, mławskim, opatowskim, opoczyńskim, ostrowskim pińczowskim, piotrkowskim, płońskim, puławskim, radomskim, radomszczańskim, radzymińskim, rawskim, rypińskim, sandomierskim, sieradzkim, sierpeckim, sochaczewskim, skierniewickim, warszawskim, wieluńskim i włoszczowskim

Mk. 65 za 100 kg. loco miejsce zamagazynowania;

c) w powiatach: augustowskim, będzińskim, bielskim, białostockim, bialskim, biłgorajskim, chełmskim, garwolińskim, hrubieszowskim, janowskim kieleckim, kolneńskim, koneckim, konstantynowskim, kozienickim, łomżyńskim, łukowskim, makowskim, olkuskim, ostrołęckim, przasnyskim, pułtuskim, radzyńskim, sejneńskim, sokołowskim, siedleckim, sokólskim, suwalskim, szczucińskim, tomaszowskim, węgrowskim, włodawskim, wysoko-mazowieckim, zamojskim, oraz we wszystkich powiatach Małopolski

Mk. 90 za 100 kg. loco miejsce zamagazynowania.

Za sadzeniaki zakwalifikowane przez Sekcyę Nasienną Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Małopolsce zaś przez Komisyę Nasienną Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, względnie Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie, pobierać wolno ceny wyższe o 30 proc. od cen powyżej wskazanych.

Sprzedawców obowiązuje dostawa ziemniaków do miejsc odbioru, wskazanych przez odnośnych starostów.

Za dostawę ziemniaków do miejsc odbioru sprzedawcy uprawnieni są do pobierania wynagrodzenia w wysokości marki jednej od 1 ctr. mtr. i 1 klm.

Art. 7. Rozporządzenie niniejsze uchyla rozporządzenie Ministerstwa Aprowizacyi z dnia 12 sierpnia 1919 r. w sprawie wprowadzenia wolnego handlu ziemniakami (*Monitor Polski* z dnia 13 sierpnia 1919 r. Nr. 181).

Wywóz ziemniaków poza granicę Państwa, jak i do obszarów, podległych Komisarzowi Generalnemu dla Ziem wschodnich jest wzbroniony.

Zezwolenia na wywóz ziemniaków poza granice Państwa mogą być w drodze wyjątku uzyskane w Państwowej Komisyi Wywozu i Przywozu za zgodą Ministerstwa Aprowizacyi.

Zezwolenia na wywóz do ziem podległych Komisarzowi Generalnemu dla Ziem wschodnich wydaje Ministerstwo Aprowizacyi.

Art. 8. Winni niestosowania się do rozporządzenia niniejszego podlegają karom, przewidzianym w art. 10 ustawy z dnia 18 listopada 1919 roku o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20 (Dziennik Ustaw R. P. r. 1919 Nr. 89 poz. 485).

Art. 9 Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P.

Warszawa, dnia 27 lutego 1920 r.

Minister Aprowizacyi:
St. Śliwiński.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych:
Bardel.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 9 marca 1920.

Front litewsko-białoruski: Walki, jakie wywiązały się na odcinku poleskim w rejonie Kalenkowicz w związku z kontratakiem bolszewickim na ten punkt, mają przebieg dla nas bardzo pomyślny. Wszystkie wojska nasze w nader trudnych warunkach terenowych spowodowanych ogólnymi roztopami w tym bagnistym terenie walczą z podziwienia godną wytrwałością i poświęceniem. To też doprowadziły one do zupełnej demoralizacyi nieprzyjaciela. Oddziały jego rozbite, straciwszy łączność ze swojemi dowództwami, snują się bezładnie, uciekając na każdą wiadomość o naszych wojskach. Kilka oddziałów zbuntowało się odmawiając pójścia do kontrataku. Zdobycz nasza oprócz dotychczas meldowanej, wzrosła na 13 statków parowych, 2 holowniki, 6 berlinek: wszystkie zdatne do użytku. 5 armat z jaszczykami i zaprzęgami, sztandar pułkowy, znaczna ilość karabinów maszynowych, broni ręcznej i amunicyi, wielkie zapasy materyału wojennego, 6 kuchni polowych, a ponadto zajęto kompletne urządzenie szpitala dywizyjnego. Ilość zdobyczy świadczy wymownie o zamiarach przygotowań ofenzywnych nieprzyjaciela na tym odcinku. Na Wołyniu odparto atak bolszewicki wzdłuż kolei Korosteń-Olewsk. Na Podolu walki patroli wywiadowczych.

Drugi zast. szefa sztabu gen.
Malczewski pułkownik.

Sejm walny.

Wczorajszy Sejm rozpoczął obrady nad popieraniem przez Rząd

akcyi społecznej co do odbudowy domów ludowych.

Referent ks. Starkiewicz wykazywał, że blisko 180 towarzystw ludowych zwróciło się do Rządu z prośbą o poparcie tej akcyi, lecz odbudowa z braku funduszów napotyka na znaczne trudności, a nadto dlatego, że poszczególne Ministerstwa jeszcze się ze sobą nie porozumiały i spierają się o kompetencyę. Sprawę tę należałoby przekazać Ministerstwu pracy i opieki społecznej. P. Szypper wnosi poprawkę, aby w rezolucyi wyraźnie powiedziano o domach ludowych „tak dla wsi, jak i dla miast“ celem uniknięcia mylnej interpretacyi. P. Dąbski uważa poprawkę Szyppra za możliwą do przyjęcia. Izba przyjęła rezolucyę komisyi wraz z poprawką Szyppra. W rezolucyi wzywa komisya Rząd, aby akcyę społeczną w sprawie domów ludowych popierał w kierunku udostępnienia materyałów budowlanych oraz przez udzielanie kredytów do możliwie wysokich granic i łatwo spłacalnych.

Przystąpiono do rozpraw

nad zmianą postępowania sądowo-cywilnego, obowiązującego w b. dzielnicy austryackiej.

P. Matakiewicz zwraca uwagę, że w Małopolsce daje się uczuwać coraz większy brak sędziów, z których wielu powołano do wojska, a wielu do służby w Kongresówce, Wielkopolsce i na Kresach. Wobec tego jest obowiązkiem Ministerstwa uproszczenie postępowania. W myśl projektu, przedłożonego przez komisyę, mają być wprowadzone reformy w cywilnej ustawie procesowej, ma być mianowicie podniesiona granica właściwości sądów powiatowych, rozszerzenie zakresu działania sędziego samoistnego w trybunałach I. instancyi, uproszczenie postępowania przez zmianę niektórych przepisów formalistycznych. Dąży się również do usunięcia zbytecznej pisaniny.

Zastanawiano się także czyby nie znieść t. zw. Kolegiów, ale temu sprzeciwił się Minister sprawiedliwości oświadczając, że to zaskoczyłoby komisyę kodyfikacyjną i odwlekłoby reformę postępowania sądowego. Tej więc myśli zaniechano. Delegaci Ministerstwa dla b. dzielnicy pruskiej i zarządu cywilnego ziem wschodnich oświadczyli, że tam dadzą sobie radę z obsadzeniem posad w sądownictwie. Mowca prosi imieniem komisyi prawniczej o przyjęcie wspomnianej ustawy.

P. Stapiński stawia rezolucyę, wzywającą Ministerstwo sprawiedliwości do najrychlejszego wniesienia ustawy o jednolitych sądach w całem Państwie, oraz projektu należytego wynagradzania sędziów. Wiceminister sprawiedliwości p. Morawski zaznacza, że głównym motywem projektu nie był brak sędziów lecz obecna niska wartość pieniądza w stosunku do wartości przedwojennej. Jednakowoż brak sędziów nie był też bez wpływu. Co się tyczy uposażenia sędziów przypomina, że już została opracowana odpowiednia ustawa i że Minister sprawiedliwości porozumiał się już w tej sprawie z Ministrem skarbu. Ministerstwo zgadza się z wnioskiem p. Stapińskiego. Sprawę urzędu rozjemczego będzie się starało Ministerstwo rychło załatwić. P. Matakiewicz imieniem komisyi prawniczej przyjmuje rezolucye p. Stapińskiego. Ustawę wraz z poprawką komisyi prawniczej przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto również obie rezolucye Stapińskiego.

Izba przystąpiła do wniosków nagłych pp. Barlickiego, Sołtyka, Ziemięckiego i innych

w sprawie aprowizacyi miast

oraz depesz, nadsyłanych przez rozmaite miasta w sprawie aprowizacyi. Sprawozdawca komisyi aprowizacyjnej p. Gdyk proponuje wezwanie Rządu, by zwrócił baczną uwagę na planowe zaopatrywanie miast i udzielił wydatnej pomocy, na jaką tylko rozporządzalne zapasy zezwalają, oraz aby przedstawił Sejmowi do zatwierdzenia plan wyżywienia ludności na okres 1920/21, a to w ciągu dwóch tygodni.

P. Arciszewski stwierdza, że miasta otrzymują zaledwie 40 prc. należnej im aprowizacyi. Szczególniej te braki odczuwają górnicy i skutkiem tego nie mogą wydatnie pracować. Mowca stawia rezolucyę wzywającą Rząd do wysłania komisyi rządowej celem zbadania stanu aprowizacyi górników.

P. Pietrzyk wyraża obawę, że zła aprowizacya górników, może się odbić na plebiscycie.

P. Salkowski podziela obawy Pietrzyka.

Minister aprowizacyi Śliwiński odpiera zarzuty co do złej aprowizacyi Zagłębia wykazując, że zarówno dostawa ziemniaków jak i zboża została w należytym czasie wykonaną, a Ministerstwo nie ponosi żadnej odpowiedzialności jeżeli w rozdawnictwie aprowizacyi na miejscu przez zarządy lokalne działy się jakieś nadużycia. Co do ogólnej aprowizacyi kraju oświadcza, że kiedy obejmował tekę Ministerstwa aprowizacyi, stan kraju był rozpaczliwy, dziś po roku sytuacya zmieniła się zupełnie. Dziś wogóle nie można mówić o katastrofie aprowizacyjnej. Ilość posiadanego zboża wraz z tem co mamy w Gdańsku i co w najbliższej przyszłości przychodzić będzie, pokryje w zupełności nasze potrzeby. Przy tej sposobności odpiera Minister zarzut bezplanowości prac Ministerstwa. Kiedy żadnych zapasów nie

---

Ks. Józef Panas, Dziekan W. P. 40)

PAMIĘTNIK KAPELANA
Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Strzelanina ustała. Zaczęliśmy się oglądać naokoło. Na grobli leżały całe stosy trupów nieprzyjacielskich, ale do nich niepodobna się zbliżać bez narażenia się na pewną śmierć, gdyż widocznie nieprzyjaciel ma dokładnie pomierzone odległości, a ruiny kościoła, stojącego tuż nad bagnem, dają mu bardzo dobry punkt oryentacyjny.

Przypatrzyłem się bliżej kościołowi. Ze ślicznego kościoła, wybudowanego z końcem XVI. wieku, w stylu renesansowym, ozdobionego wspaniałymi freskami, które mimo wieków i przemiany na cerkiew prawosławną były doskonale utrzymane, zostały tylko smutne szczątki, kupa tlejących się gruzów.

Przed 10 miesiącami, ku wielkiej radości miejscowej polskiej ludności, odprawiłem w tym kościele pierwsze po 40 latach nabożeństwo. Kościół ten bowiem został skonfiskowany w r. 1875 i starsi ludzie doskonale pamiętali ostatniego administratora tejże parafii, który obecnie jest proboszczem w Kownie. Rossyanie uszanowali starożytność kościoła i wysoką wartość artystyczną fresków; z wyjątkiem trójramiennego krzyża na wieży i carskich wrót, nie porobili w kościele żadnych zmian.

Dziś ludność ewakuowana, wszystkie domy — zbudowanego na pagórkach, otoczonego bagnami miasteczka — spalone, kościół w gruzach, a pomiędzy obu liniami okopów włóczą się zdziczałe psy i koty, jedyni świadkowie, że tu niegdyś kwitło życie ze swoją zwyczajną radością i bolami.

Czas było myśleć o powrocie do okopów, zwłaszcza, że zauważyła nas znowu placówka piechoty, stojąca zdaje się wśród gruzów kościoła i zaczęła nas ostrzeliwać. Grozy wojny nie usuną żadne uchwały sztokholmskie, czy konwencye genewskie, bo one wyglądają bardzo ładnie na papierze lub przy zielonym stoliku, a w rzeczywistości nie można oddać biednym bohaterom czy też ofiarom nawet ostatniej przysługi.

W czasach, gdy etyka i moralność obowiązywała nietylko w życiu prywatnem, ale publicznem, chociaż namiętności ludzkie, które zawsze są jednakie, wybuchały z równą może gwałtownością, łagodził je „pokój boży“. Na polu bitwy, przy opatrywaniu rannych, czy grzebaniu poległych, nabiera się dopiero pojęcia, o wartości wystąpienia Förstera, o etykę w życiu publicznem, do czego chrystyanizm od wieków nawołuje.

Europa podobno dla nas nigdy nie miała litości, nie możemy jednak za Japończykiem powiedzieć, „poczekajmy, aż Europa dokona swego harakiri“, bo „harakiri“ przedewszystkiem godzi w nasze wnętrzności, więc powinniśmy stanąć nietylko w szeregu bojowników o nasz byt narodowy, ale także w szeregu szermierzy zaprowadzenia etyki chrześciańskiej także do życia politycznego i do stosunków międzypaństwowych, bo niestety i u nas maksyma „polityka nie powinna uznawać etyki“, jest dość rozpowszechniona.

Odbiegłem od tematu, którego epilog jest zresztą mniej zajmującym, bo po godzinnem pełzaniu, kryciu się w zauwarach, wpośród gnijących zwłok, wróciliśmy szczęśliwie do swoich okopów, a oficerzy mimo większość zwłok została na bagnach, nie podobna nawet wyjąć legitymacyj, by zawiadomić rodzinę, bo w dzień nie pozwala nieprzyjaciel, a w nocy bagno czyhające co krok ze swą nienasyconą gardzielą.

1 sierpnia. W okolicy Pasieczna, Sitowicz, Mielnicy, znajduje się spora ilość zboża, stojącego na pniu tuż w pobliżu pozycyi. Drgnęła wnet we mnie żyłka gospodarcza, zwłaszcza, że w okolicznych lasach kryło się wiele rodzin wyewakuowanych z nad Stochodu, które żyły przeważnie trawą i resztkami zabranej żywności.

Po długich perswazyach udało mi się pozyskać zaufanie tych prawdziwych męczenników losu i sformowałem z nich oddział żniwiarski, który rączo jął się pracy. Wymłócone zboże oddaliśmy tym biedakom, a słomę wzięliśmy dla wojska. Za tym przykładem wszystko wyruszyło do pracy, a szczególnie resztka tutejszych mieszkańców, która pozostała w domu. Legioniści wozili z wielkiem zadowoleniem, zamiast amunicyi ciężkie wołyńskie snopy i po kilku dniach żniwa były ukończone.

Zmarnowało się tylko to zboże, które było bezpośrednio na pozycjach, tam bowiem nie można było we dnie dostąpić. Leśne obozowiska uchodźców w lasach Krywina Szkuratu i Skulina przedstawiały dantejskie piekło nędzy, głodu i rozpaczy ludzi, którzy przed kilku dniami mieli własne zamożne gospodarstwa, a dziś są nędzarzami bez dachu nad głową, bez kawałka chleba. Ludność ta żywiła się resztkami wyrzucanemi z kuchni wojskowych. Malutkie dzieci ogryzają jak szczenięta porzucane przez żołnierzy kości. Z naszego urzędu prowiantowego wyprosiłem kilka razy różne remanenta wiktuałów i zawiozłem do lasu. To też do mojego wózka zawsze zbiega się chmara dzieci.

4 sierpnia. Wojsko rossyjskie przerwało naszą linię na austryackim odcinku koło Podryża i dotarło aż do Budki miryńskiej, zagrażając naszym tyłom. Trzeba było sytuacyę na gwałt ratować. Pierwszy został tam wysłany 2 pułk ułanów, który zostawiwszy konie wśród cudownego łanu pszenicy za miryńskim folwarkiem, pieszo uderzył wśród kłębów dymu i huraganowego ognia na palącą się Budkę miryńską. Za kawaleryą pospieszyła piechota, mianowicie po 1 baonie z 2, 3 i 4 pp. Konno udałem się na plac boju. Rannych było nie wiele, zabitych tylko kilku. Batalion 4 pp. został wprawdzie rozbity przy ataku, ale gdy się zebrał z powrotem, okazało się, że strat miał nie wiele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

było, kiedy Poznańskie przyrzeczenia nie dotrzymało potrzeba było prawie codziennie plany przerabiać, aby się jakoś utrzymać przy zakreślonej linii i to się też Ministerstwu udało. Co się tyczy sprawy kolejarzy, to ta się wikłała tak samo, jak i sprawa górników: dziś kolejarze i górnicy otrzymują swoje codzienne normy.

Trzecią trudną sprawą jest sprawa plebiscytu, lecz dziś możemy również udowodnić cyframi, że w tym kierunku spełniono zadania, ponieważ wysyła się na tereny plebiscytowe codziennie ilości tam potrzebne. Wogóle aprowizacya idzie dziś łatwiej niż w listopadzie roku zeszłego.

P. Arciszowski zabiera głos w sprawie braków aprowizacyjnych, dotykających szczególnie dotkliwie Zagłębie Dąbrowskie i wskazuje, że tam gdzie przemysłowcy naprawdę starają się o normalną pracę, tam sami jako tako aprowizują się, zakupując tłuszcze i mięso, natomiast Towarzystwa francuskie i szereg kopalń nie chce się aprowizacyą zajmować i dlatego Rząd musi przejąć całkowicie aprowizacyę od przemysłowców i od robotników, albo też przsłać ją na kooperatywy robotnicze i zwracać im różnicę w cenach. Oprócz tego w kopalniach, które zaniedbują produkcyę, Rząd powinien wprowadzić zarząd przymusowy.

P. Zmitrowicz prosi Rząd o zarządzenia, któreby polepszyły zaopatrywanie w artykuły pierwszej potrzeby miasto Białystok i okoliczne miasteczka przemysłowe. Izba przyjęła rezolucyę komisyi, wzywającą Rząd do zwrócenia uwagi na planowe aprowizowanie miast i do przedłożenia Sejmowi do zatwierdzenia w przeciągu 2 tygodni planu wyżywienia ludności na rok 1920/1921. Przyjęto dalej podaną wyżej rezolucyę p. Arciszewskiego oraz rezolucyę p. Stapińskiego, polecającą Ministerstwu aprowizacyi dostarczanie środków żywności ludności Dukielskiego i okolicznych gmin gdzie panuje tyfus. Rozpoczęła się dyskusya nad sprawą przyznania kredytów na zaopatrzenie armii.

Sejm przystąpił do rozprawy

w kwestyi przyznania kredytów na zaopatrzenie armii.

Referent Osiecki referuje imieniem komisyi skarbowo-budżetowej. Ministerstwo spraw wojskowych żąda kredytu 1,250.000 franków, który to kredyt może być pokryty z pożyczki zagranicznej, uchwalonej 5 marca b. r., spłacalnej w 10 latach. — P. Moraczewski oświadcza, że tak samo jak w komisyi, tak i obecnie sprzeciwia się uchwale, uznając wydatki za zbyteczne. Stoimy w przededniu pokoju, co spowoduje zredukowanie armii i powierzenie obrony kraju rękom ludu. — P. Rosset wyraża zdziwienie, że stronnictwo socyalistyczne to samo, które w parlamencie austryackim głosowało za przyznaniem kredytów wojennych, w Sejmie Polskim postępuje inaczej. — P. Cwikliński jest zdania, że najlepszą gwarancyą pokoju z bolszewikami, będzie uchwalenie wydatków zabezpieczających pokój. — P. Wojdaliński i p. Majewski popierają wniosek komisyi. — Referent prosi o przyjęcie ustawy i popiera rezolucyę p. Wojdalińskiego, domagającą się rozwinięcia przemysłu wojennego do tego stopnia, aby pokrywane wewnątrz kraju całe zapotrzebowanie wojenne. Izba olbrzymią większością uchwaliła rezolucyę komisyi i rezolucyę Wojdalińskiego, a następnie przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do projektu

preliminarza budżetu Ministerstwa sprawiedliwości

za okres od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. Preliminarz opiewa na kwotę 31,465.214 Mk. Referent p. Cwikowski zwraca uwagę na konieczną potrzebę poprawę bytu materyalnego sędziów i prosi o przyjęcie preliminarza. Stawia szereg rezolucyi zdążających do reorganizacyi sądownictwa w Polsce.

P. Mieczkowski ilustruje na przykładach straszliwą nędzę sędziów polskich.

P. Pużak krytykuje kodeks rossyjski, który jest przyczyną stronniczości wyroków i wykazuje zbędność sądów rozjemczych. Krytykuje wreszcie biurokratyzm w systemie więziennictwa.

Ks. Lutosławski domaga się od Ministra sprawiedliwości, aby przedłożył Sejmowi swój program i wnosi rezolucyę, aby rząd nie czekając na ustawę — przydzielił wszystkich sędziów do odpowiedniej kategoryi płac.

Na tem dyskusyę odroczono.

Na końcu posiedzenia Sejmu odesłano szereg wniosków do poszczególnych komisyj i uchwalono nagłość wniosku ks. Makowskiego w sprawie znieważenia godeł polskich w Olsztynie. Wniosek mowcy zmierza do uprawnienia ludności polskiej, aby mogła się swobodnie wypowiedzieć za Polską, oraz apeluje do Rządu, aby uczynił wszystko celem pozyskania ludności. Nagłość wniosku uchwalono.

Marszałek oznajmia, że wpłynęła interpelacya p. Rosseta w sprawie nowych gwałtów czeskich.

Następne posiedzenie w piątek.

*

Komisya wojskowa poza interpelacyami w sprawach bieżących wysłuchała referatu p. Liebermana o likwidacyi gruntów pofortecznych, przyczem wnioski pp. Liebermana i Kotuli, dotyczące sprzedaży gruntów i innych przedmiotów pofortecznych, przekazała do rozpatrzenia Ministerstwu spraw wojskowych, aby w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa opracowało projekt ustawy, załatwiającej tę kwestyę zgodnie z zasadami reformy rolnej 1917—19 zgodnie potrzebami rozwoju miast w likwidacyi interesowanych.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem p. Marka obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o przywróceniu praw skazanym przez byłe sądy państw zaborczych.

Dyskusyi nie wyczerpano.

Na wniosek p. Liebermana uchwalono wezwać Ministerstwo sprawiedliwości, aby pouczyło sądy, iż przy wzywaniu posłów na świadków powinny wprzód porozumieć się z posłami co do daty stawiennictwa przez kancelaryę sejmową, albowiem wezwania uniemożliwiają posłom prace w komisyach.

Konwent Seniorów.

Konwent Seniorów pod przewodnictwem Marszałka Trąmpczyńskiego poddał rewizyi obsadzenie prezydyów w komisyach sejmowych, a to ze względu na zmiany, zaszłe w łonie stronnictw sejmowych. Marszałek zaproponował zastosowanie metody Hondta, jaka znajduje się w ordynacyi wyborczej i przy podziale mandatów między listy wyborcze. Ostateczna decyzya co do sposobu obsadzenia prezydyum zapadnie w przyszły czwartek.

Przykra omyłka.

Redakcya *Dyaryusza Sejmowego* przesyła nam następujący telegram z prośbą o umieszczenie:

Upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania przykrej omyłki, jaka zakradła się do tekstu oświadczenia ks. Arcyb. Teodorowicza, złożonego na posiedzeniu sejmowem dnia 5 b. m. Jedno zdanie w tem oświadczeniu brzmi mylnie: „Mimo to biskupi wezwani wystąpili w pełni poczucia godności narodowej, oświadczając, jak to stwierdza jeden z listów pasterskich, że do złożenia hołdu spowodowani są losem naszego narodu i Polski“.

Zdanie to powinno brzmieć w ten sposób: „Mimo to biskupi wezwani do odprawienia nabożeństwa, wystąpili z pełnem poczuciem godności narodowej, oświadczając, jak to stwierdza jeden z listów pasterskich, że modły publiczne zanoszą za losy naszego narodu i Polski“.

Korespondent streszczając to oświadczenie, wskutek podobieństwa „modły“ i „hołdy“, przesłyszawszy się, mylnie zrozumiał tekst tego zdania, wskutek tego sens został całkowicie wypaczony. Przepraszając za tak przykrą pomyłkę, zarówno mowcę jak i Szanowne Redakcye zaznaczam, że taka omyłka trafiła się w *Dyaryuszu Sejmowym* od 127 posiedzeń po raz pierwszy.

Podp. Redakcya *Dyaryusza Sejmowego.* Karol Irzykowski.

Warszawa, dnia 9 marca 1920.

Niemcy o urzędnikach swych w Polsce.

Biuro Wolfa donosi: W myśl umowy polsko-niemieckiej z 9 listopada 1919 kończy się z dniem 31 marca 1920 działalność urzędników niemieckich na obszarach, odstąpionych Polsce. Ponieważ dotychczas nie odbyły się żadne rokowania w sprawie definitywnego uregulowania kwestyi urzędniczej, przeto rząd niemiecki wycofa z dniem 1 kwietnia b. r. bezpośrednich urzędników. Zarządzenie to nie dotyczy urzędników pośrednich i nauczycieli. W ostatnich czasach zauważyć się daje ze strony polskiej życzenie rozpoczęcia rokowań w sprawie urzędników. Wobec stanowiska, jakie Rząd Polski zajął w różnych kwestyach, a w szczególności w sprawie komunikacyi z Prusami wschodnimi jest po stronie niemieckiej mała skłonność, aby pozostawić nadal do dyspozycyi polskiej urzędników niemieckich. Rokowania takie mogłyby doprowadzić do celu tylko w tym wypadku, gdyby Rząd Polski dał bliższe gwarancye, co do zabezpieczenia losu niemieckich urzędników a nadto skoroby zapewnił wykonanie art. 89 traktatu wersalskiego.

O wyjazd robotników polskich do Francyi.

Wobec wielkiego zaniepokojenia wśród robotników, zgłaszających się do Urzędu pośrednictwa pracy, celem emigracyi do Francyi, wywołanego chwilowem ograniczeniem transportów, Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje:

Wstrzymanie dalszych zgłoszeń robotników polskich na wyjazd do Francyi wywołało zaniepokojenie wśród zgłaszających się (przeważnie z Kongresówki), których liczba dosięgła już 30.000. Robotnicy zarejestrowani w Urzędach pośrednictwa pracy, jako wyjeżdżający na roboty do Francyi, mieli być wysyłani partyami w pociągach, dostarczonych przez rząd francuski.

Wskutek wysyłki jeńców i związanego z tem taboru wagonów, rząd francuski mógł jednak dostarczyć na miesiąc styczeń i luty pięć wagonów, wobec czego wysyłka robotników polskich do Francyi musi się odbywać w wolniejszem tempie. Pociągi z transportami robotników polskich idą przez Oświęcim, Czechosłowacyę i południowe Niemcy. Robotnicy polscy kierowani są przeważnie do Francyi północnej na roboty przy odbudowie obszarów, zniszczonych przez wojnę, część jednak za zezwoleniem zarządu obszarów zniszczonych przenosi się do kopalń, gdzie wynagrodzenie jest o wiele wyższe, wynosi bowiem do 20 fr. dziennie. Z tego za jedzenie i mieszkanie odlicza się 5 fr. 50 ct. do 7 fr. dziennie. Jednostkowa emigracya robotników polskich do Francyi została obecnie przez rząd francuski wstrzymana, ci jednak, którzy dotychczas do Francyi wyemigrowali, przeważnie robotnicy z Poznańskiego, są z położenia swego zadowoleni.

Rossya a Ukraina.

W wydawanym w Charkowie dzienniku *Komunist* Rakowski określa w ten sposób stosunek Rossyi sowieckiej do Ukrainy. Zjednoczenie obu republik bynajmniej nie jest podobne do zwykłego sojuszu między państwami burżuazyjnymi. W tym wypadku chodzi o stworzenie warunków stopniowego zlania się obu republik w jedną, która na razie nie będzie ani rossyjską ani ukraińską, lecz będzie stanowić proletaryacką federacyę rossyjską. Nie jest to bynajmniej zamaskowane oddanie Ukrainy władzy rossyjskiej, jak to było za czasów caryzmu. Wprowadzenie władzy sowietów wyklucza wszelkie gwałty oraz wszelką rusyfikacyę.

W okupowanym Konstantynopolu.

W związku z wysyłką wojsk angielskich do Konstantynopola, podają dzienniki francuskie, że Konstantynopol jest obsadzony przez wojska koalicyjne już od 16 miesięcy. Stan liczebny wojsk francuskich jest o 2/3 wyższy, aniżeli ilość wojsk angielskich. Rząd angielski czyni starania o podwyższenie swego kontyngentu.

Echo de Paris podaje, że niektóre okręty pozostające w służbie publicznej będą zajęte przez koalicyę. Ponadto cała akcya wojskowa przedsięwzięta będzie na podstawie wzajemnego porozumienia państw koalicyjnych. *Matin* donosi, że garnizon w Konstantynopolu będzie liczył wraz z wojskiem francuskiem 50.000 ludzi. Ponieważ rząd angielski — dodaje ten dziennik — poddaje rewizyi pewne punkty traktatu pokojowego, odbywa się obecnie między rządami angielskim i francuskim wymiana zdań w tej sprawie.

Z Poznania.

Poznański oddział P. K. P. komunikuje, że w tych dniach okażą się w obiegu nowe jednomarkówki wykonane w drukarni katolickiej w Poznaniu. Nowe banknoty są nieco mniejsze od dotychczasowych. Po lewej stronie oznaczona jest serya literami P. A., P. B., P. C. i t. d., a dalej numeracya od 1 do miliona. Na banknotach są podpisy dyrektorów E. Adama i J. Zarzyckiego i głównego skarbnika Karpusa.

Z wiosną rozpocznie się w Ostrowiu, województwa poznańskiego, budowa fabryki wagonów. Miasto daje bezpłatnie pod budowę 288 morgów. Budowa potrwa przypuszczalnie dwa lata; fabryka będzie zatrudniała ośm do dziesięć tysięcy robotników. Rząd zamówił już w niej dostawę 23.000 wagonów, w przeciągu lat jedenastu.

Korespondent warszawski *Kuryera Poznańskiego* miał wywiad z Premierem Skulskim w sprawie nowej noty pokojowej Cziczerina. P. Skulski oświadczył, iż Rada Ministrów powzięła uchwałę, że spotkanie się delegatów obu stron nastąpi pod koniec b. miesiąca. Wybór miejsca i termin oznaczone zostaną w dniach najbliższych.

Sekretaryat byłej dzielnicy pruskiej komunikuje: W sprawie zatrzymania urzędników niemieckich w tymczasowej służbie polskiej przedłożono Ministerstwu spraw zagranicznych projekt ostatecznej umowy, jakąby władze polskie zawrzeć miały z rządem niemieckim. Spodziewać się należy, że układy te w najbliższym czasie doprowadzą do pomyślnego wyniku. O ileby do 1 kwietnia b. r. dla krótkiego czasu do zawarcia definitywnych układów doprowadzić nie zdołano, sprawa zostanie umocowana tymczasowo przez odpowiednie przedłużenie prowizoryum z 9 listopada 1919, względnie 9 stycznia 1920. Przedłużenie ma nastąpić przez wymianę not między świeżo zamianowanym posłem polskim w Berlinie, a rządem niemieckim. O ileby akredytowanie posła polskiego w Berlinie miało się spóźnić, zamierzone jest wydanie rozporządzenia Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, mocą którego przepisy umowy prowizorycznej z Niemcami mają zastosowanie na przeciąg dalszych trzech miesięcy do urzędników niemieckich, którzy pozostaną na służbie polskiej do dnia 1 kwietnia 1920 r.

Gwałty band czeskich.

Wedle nadeszłych tu z Cieszyna wiadomości szerzą się tam na wielką skalę niepokoje, wywołane przez bandy napastników czeskich. Kilku górników polskich miało przytem utracić życie. Ludność polska pozbawiona możności obrony przed napastnikami, uchodzi do Frysztatu, dokąd przybyło już kilkaset rodzin robotników polskich. Polscy górnicy w Karwinie przerwali pracę, wobec czego Rząd Polski zniewolony jest chwycić się jak najenergiczniejszych kroków dyplomatycznych i wszelkich innych celem zapewnienia bezpieczeństwa ludności polskiej.

Sytuacya w Zagłębiu jest bardzo poważna. W Orłowie poraniono ciężko wikarego ewangelickiego ks. Bauszela i robotnika Wiewiórę. Aresztowano, względnie internowano we własnych mieszkaniach dyrektora gimnazyum polskiego Feliksa z całem gronem profesorskiem. Internowano również proboszcza ewangelickiego ks. Folwarcznego. W Dąbrowie bojówki czeskie rewidują każdy wóz tramwayowy i aresztują jadących. To samo dzieje się na wszystkich przystankach tramwayowych. W Polskiej Lutyni pobito ciężko żandarma polskiego Klocka. W Porębie aresztowano członków wydziału gminnego i kierownika szkoły Halfera. Z Łazów wywieziono inżyniera Wojnara. Według niesprawdzonych jeszcze doniesień aresztowano również dr. Baska. W Łazach przeprowadzają Czesi liczne aresztowania. W Zagłębiu Karwińskiem stanęły wszystkie kopalnie i szkoły. Tak samo we Frysztacie.

W Górnej Suchej żandarmi strzelali do ludności i zranili ciężko górnika Leopolda Jurczaka, który zmarł w drodze do szpitala w Cieszynie. Z Orłowej donoszą, że w nocy o godz. 3 min 30 około 20 bandytów w ubraniach cywilnych z 2 żandarmami czeskimi wpadło do mieszkania kierownika filii Towarzystwa oszczędności i zaliczek p. Franciszka Motyki i wywieźli go do Polskiej Ostrawy, gdzie go zamknięto w ratuszu. Razem z nim zamknięto tam Stanisława Palucha z Orłowej i inżyniera Wojnara ze żoną z Łazów. W Porębie zdemolowano czytelnię polską. W Dąbrowie aresztowano inżyniera Buzka wraz z inżynierową Kiedroniową, którą mimo choroby ściągnięto z łóżka, kazano się jej ubrać i zawleczono do Polskiej Ostrawy. W Orłowej aresztowano prezesa organizacyi robotniczej Grzędziaka i robotnika Firlę oraz trzech synów dyrektora Olszaka z Karwiny, uczniów gimnazyalnych w wieku od lat 11 do 16. Aresztowania w Orłowej przeprowadził Brosz, przewodniczący czeskiego komitetu plebiscytowego. Z Czaczy donoszą, że zebrała się tam banda z 400 cywilnych Czechów, uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny, mające napaść na mosty i Jabłonków.

Według protokołów, spisanych z górnikami z Zagłębia dnia 8 marca, banda czeskich robotników, uzbrojonych w pałki, okute żelazem, śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi“ — wpadła na szyb „Eleonory“ w Dąbrowie, bijąc i rozpędzając robotników

Żandarmerya czeska, która zwykle o tej godzinie bywa na szybie dla spisywania

robotników pracujących, dziwnym sposobem była wówczas właśnie nieobecna, a gdy wreszcie znalazł się jakiś żandarm czeski, nie przedsięwziął żadnego kroku dla wypędzenia bandy, uśmiechał się tylko i mówił: „Idźcie chłopcy do domu, dziś jeszcze nic nie będzie". Obok szkoły stała grupa profesorów czeskich i uczniów, rozmawiając o czemś żywo, a gdy się rozeszli, mówili: jutro zbiórka o godz. 10, a pojutrze urządzimy Polakom plebiscyt.

Cieszyn i Frysztat są przepełnione zbiegami z Zagłębia, tak sterroryzowanymi przez Czechów, że nie mają odwagi powrócić do domu. W Łazach Czesi rozbili i zrabowali wczoraj skład kooperatywy konsumcyjnej. W Pietwałdzie pozrywali wszystkie polskie napisy na sklepach.

Wczoraj popołudniu odbyła się w Karwinie konferencya delegatów szybowych, w której wziął udział pułkownik amerykański Brand z misyi węglowej ostrawskiej. W czasie zebrania przyjechał także p. Zamorski. Na konferencyi postanowiono nie iść do pracy, dopóki nie zostanie usunięta czeska żandarmerya, wzgl. dopóki nie zostanie uzupełniona przez żandarmów polskich. Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się konferencya u członka misyi cieszyńskiej Wiltona, na którą to konferencyę zostali zaproszeni pp. Kunicki, sekretarz Teller, prezes Związku górników Lyzak i sekretarz Piece.

Gwiazdka Cieszyńska pisze: Gwałty dokonywane ręką niedorostków i ostatnich szumowin społecznych, kierowane i wywołane przez polityków czeskich, mają być odpowiedzią i protestem przeciwko ostatniemu rozporządzeniu komisyi aliancikiej w sprawie rozwiązania nieprawnie przez Czechów wydziałów gminnych. Tak wygląda czeska lojalność i poddanie się woli komisyi o czem tak głośno Czesi zapewniają.

Ze świata.

— *Daily Mail* podaje, że sprzymierzeni polecili Austro-Węgrom i Bułgaryi, aby same osądziły swoich przestępców wojennych. Tylko Turcya musi wydać aliantom tureckich zbrodniarzy wojennych. Żądanie wystosowane do Niemiec w sprawie wydania Envera baszy, o ile znajduje się on na terytoryum niemieckiem, pozostaje w mocy.

= Według depeszy ze Sztokholmu rządy niemiecki i francuski porozumiały się w sprawie powołania na stanowisko prezesa trybunału, mającego rozstrzygnąć spory prawne między Francuzami i Niemcami. Prezesem ma być szef ministerstwa spraw zagranicznych Jebert.

= Millerand zainterpelowany przez kilku deputowanych, oświadczył, że zasady traktatu pokojowego z Turcyą nie będą ustalone przed końcem bieżącego tygodnia, wobec czego nie będzie można złożyć wyjaśnień w tej sprawie w Izbie przed dniem 18 b. m.

— Według informacyi z Londynu, odbyły się tam narady między angielskim i francuskim ministrem skarbu w przedmiocie spłacenia angielsko-francuskiej pożyczki, zaciągniętej w Ameryce, której termin płatności się zbliża. Rządy angielski i francuski zadecydowały nie odmawiać wspomnianej pożyczki i przedsięwziąć kroki celem jej zupełnego spłacenia.

= Na sobotniem posiedzeniu Rady ambasadorów, odbytem we francuskim ministerstwie spraw zagran. pod przewodnictwem Cambona, przyjęto do wiadomości oświadczenie Japonii o uznaniu przez nią de facto rządu republiki armeńskiej.

= *Temps* donosi z Rzymu: Z powodu powrotu Nitti'ego krążyły znowu pogłoski o zmianach w gabinecie, które uważają za niezbędne, by polityce rządowej nadać więcej stanowczości. Niewiadomo jednak, czy Nitti przystąpi bezpośrednio do rekonstrukcyi gabinetu, czy też wyczekiwać będzie wypowiedzenia się Izby w tej sprawie, aby działać wedle wskazówek parlamentu.

— Sekretarz dla spraw morskich Daniels oświadczył przed komisyą morską Stanów Zjednoczonych, że rząd musi kontynuować swój przedwojenny program budowy floty aż do czasu zadecydowania o przystąpieniu do Ligi Narodów.

= Z Nowego Jorku donoszą, że Izba turecka zażądała od Stanów Zjednoczonych wysłania do Turcyi komisyi celem zbadania pogromów w Marash. Minister marynarki Salil Basza został mianowany wielkim wezyrem w miejsce Isseta baszy.

= W ostatnim roku przybyło do Kanady 10 000 emigrantów.

= W niedzielę odbyła się w Kopenhadze olbrzymia manifestacya z powodu odzyskania Flensburga przez Danię. Po wielkiem zgromadzeniu ludowem, na którem przemawiali mowcy duńscy i szlezwiccy rozwinął się w mieście wspaniały pochód, który podążył do Amalienburga, gdzie tłum owacyjnie przyjął okazanie się króla.

= *Petit Parisien* donosi z Waszyngtonu, że senator Lodge przedłożył senatowi amerykańskiemu wniosek, aby północna część Epiru i zachodnie wybrzeże Azyi Mniejszej przyznać Grecyi.

= Ataman Semenow zaproponował szefowi sztabu wojsk czeskich na Syberyi, aby mu zwrócono zapasy złota, zabrane przez Czechów Kołczakowi w zamian za co ofiarował 20 prc. całej sumy; propozycyi tej nie przyjęto.

— Austryaccy delegaci w międzynarodowej komisyi dla Węgier zachodnich po przybyciu do Szopronia zostali przyjęci przez tłumy manifestantów nieżyczliwie, a nawet obrzuceni zgniłemi jabłkami. Policya nie zdołała przeszkodzić demonstracyi. W całem mieście wywieszono flagi i porozlepiano odezwy podkreślające przynależność Szopronia do Węgier.

= Przewódca słowacki Bulissa, kandydujący w mieście Iglo wystąpił z programem autonomii Słowaków. Przypisuje on ruchowi narodowemu słowackiemu wielkie znaczenie. W dzienniku *Az Ujsag* oświadcza Bulissa, że w razie wyboru będzie także w Pradze walczył o niepodległość Słowacyi.

= Delegaci partyi socyalistycznej w Miskolcz i Dios-Cyoer oświadczyli wobec komisarza państwa Gedsona gotowość współpracy nad odbudową Węgier na podstawach narodowych.

— Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Portugalii, zastrejkowali wszyscy robotnicy, urzędnicy i robotnicy kolejowi żądając podwyższenia płacy. Rząd uczynił w Izbie wniosek wydalenia strajkujących, Izba jednak sprzeciwiła się temu wnioskowi, wskutek czego rząd podał się do dymisyi. Prezydent republiki przyjął dymisyę i utworzenie nowego gabinetu poruczył przewódcy demokratów senatorowi Maria Silva.

= Koło Młodzieży Polskiej w Grodnie przesłało Ministerstwu Spraw Wojskowych kwotę 3 000 Mk zebraną przez młodzież grodzińską na Polską flotę wojenną.

= Bela Kuhn został przewieziony ze Stockerau do lecznicy w Steinhofie. Były węgierski komisarz ludowy Porany i dr. Bettelheim, którzy dotychczas przebywali w szpitalu Rudolfa, zostali również przewiezieni do Steinhofu.

= Wskutek śledztwa policyjnego w sprawie zamierzonego uprowadzenia Kuhna ze szpitala w Sztockerau, aresztowano b. austr. podpor. Probsa i węgierskiego barona Liptaya. Probst może być uważany za głównego inicyatora całej afery. Podczas eskortowania próbował Liptay ucieczki ale policya ją udaremniła.

— W Zagłębiu karwińskiem i ostrawskiem wedle doniesień dzienników, wybuchł ponowny strajk. Ma strajkować około 4000 robotników.

= W Londynie odbyły się w poniedziałek dwa posiedzenia ministrów spraw zagranicznych. Posiedzenie poranne było poświecone rozpatrzeniu zastrzeżeń Milleranda co do tekstu manifestu ekonomicznego.

Po osiągnięciu zupełnej zgody uchwalono, że tekst zmodyfikowany ma zostać wkrótce ogłoszony. Po południu konferencya zajmowała się reklamacyą rządu węgierskiego w sprawie traktatu pokojowego.

Do właścicieli gruntów w obrębie miasta Lwowa i okolicy.

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie w myśl życzeń Ministerstwa rolnictwa objął akcyę w kierunku masowej uprawy warzyw dla mieszkańców większych miast i ośrodków przemysłowych. Dla zrealizowania tej akcyi w obrębie Lwowa, potrzeba znacznej ilości gruntów. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego zwraca się przeto z gorącą prośbą do właścicieli gruntów lwowskich, a także najbliższej okolicy o łaskawe zgłaszanie nawet najmniejszych obszarów ziemi, jakie mogliby odstąpić na odpowiednich warunkach na rzecz podjętej sprawy. Zgłoszenia wraz z warunkami prosimy nadsyłać pisemnie lub osobiście możliwie najprędzej, na ręce naszego inspektora Władysława de Prévala (Lwów, ul. Kopernika l. 20, ofic. III. p.)

Mamy nadzieję, że właściciele gruntów ożywieni duchem obywatelskim, zrozumieją doniosłe znaczenie sprawy wyżywienia ludności miasta Lwowa i zechcą się z całą gotowością i ofiarnością przyczynić do skutecznego przeprowadzenia powyższej akcyi.

Komitet Towarzystwa Gospodarczego.

KRONIKA.

Lwów, 10 marca 1920.

Kalendarz.

Czwartek, 11 marca.
Rzym. kat.: Konstantyna W.
Gr. kat.: Porfyryja.
Słowiański: Lugosława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 26 zachód słońca o godzinie 6 — po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu** dr. Kazimierz Gałecki powrócił do Lwowa.

— **Rada Przyboczna** Generalnego Delegata Rządu zwołana została na dzień 13 b. m.

— **Ministerstwo kolei żelaznych** komunikuje: Z Filadelfii wysły w dniach 3 i 4 lutego do Gdańska dwa parowce, wiozące prócz innych budynków po 20 parowozów z liczby 150 zamówionych przez Rząd Polski w zakładach Baldwina. Przepełnienie składów portowych w Gdańsku ładunkami dla Polski zostało już usunięte. Ilość tonażu w składach dochodzą do 50 000 tonn, została obecnie wskutek wzmocnionego wywozu kolejowego zmniejszona do 26.000 tonn, których połowę stanowią ładunki prywatne. W porcie stoją obecnie parowce „Pawnee", „Argo", „Stera", „Alfred", „Rewel", „Noskow", a są oczekiwane parowce „Klausen", „Ima", „Blumental", „Balsam", „Kraków", „Sakfilby", „Wildemino", „Woodmansy". Dwa ostatnie wiozą między innymi 40 parowozów, zamówionych u firmy Baldwin.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie** podaje do wiadomości, że Urząd telegraficzny w Pińsku pełni służbę całodzienną i całonocną.

— **Wobec dotkliwego braku drobnych banknotów** dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zakazała kasom podwładnych sobie Urzędów jak najsurowiej mieniania pieniędzy, oraz poleciła wszystkim kasom stacyjnym, towarowym, bagażowym i osobowym nie wydawać stronom przy uiszczeniu należności drobnych monet względnie banknotów, lecz żądać od nich zapłaty całej przypadającej kwoty bez wydawania reszty. Każdy interesent przeto ma mieć w pogotowiu odliczone pieniądze, gdyż reszty z powodu braku drobnych wydawać kasie nie wolno.

— **Na Flotę Polską.** Grono nauczycielskie II. gimnazyum we Lwowie zobowiązało się, nałożyć na siebie dobrowolny podatek na cele floty w wysokości pół prc. jednorocznych poborów swoich. Datki zbiera się w miesięcznych ratach. Również młodzież zakładu zobowiązała się do stałych tygodniowych zbiórek po koniec roku 1920. Zdeklarowano ogółem 4500 marek (grono 2500 Mk., młodzież 2000 Mk.), która kwota będzie do dnia 31 grudnia 1920 w całości złożona. Dotychczas zebrano w gotówce 1125 Mk., które umieszczono na książeczkę Miejskiej Kasy oszczędności nr. 24 648.

— **Podatek od zysków wojennych.** Prezydyum Dyrekcyi skarbu komunikuje nam: *Krakowski Ilustrowany Kuryer Codzienny* zamieścił w nr. 64 z 4 b. m. artykulik: „Na marginesie" pod tyt. „Lepiej jest chodzić prostą drogą", w którym autor twierdzi, że w Małopolsce pobrano z podatku od zysków wojennych w latach 1914 do 1919 conajmniej 250 milionów.

Tymczasem suma wymierzonego już w Małopolsce podatku wojennego za lata 1914—1919 wynosi okrągło 83 mil. koron. w toku wymiaru znajduje się jeszcze podatek ten w przypuszczalnej wysokości około 48 mil. koron, tak, iż w najlepszym razie wynosiłby podatek wojenny za wszystkie lata obowiązywania ustawy w całej Małopolsce 81 milionów koron. Zresztą nadmienia się, że w podanej przez Ministra skarbu sumie 88 milionów koron, którą Małopolska zapłaciła w drugiej połowie roku 1919 mieści się także zapłacony w tym czasie podatek wojenny.

— **Z komisyi aprowizacyjnej.** W sobotę dnia 6 b. m. odbyła Komisya aprowizacyjna swe tygodniowe posiedzenie pod przewodnictwem r. Laskownickiego.

Komisya, widząc — po wysłuchaniu opinii dyrektora Rzeźni miejskiej — że ceny mięsa i bydła z każdym dniem w niesłychany sposób podskakują, uchwaliła taryfę maksymalną dla mięsa i wędlin, celem przeszkodzenia wyższych cen za wyszukane wyroby wędlin.

W ciągu dalszym posiedzenia uchwalono reorganizacyę Biura kart spożycia i i zrównano płacę dyetaryuszek z płacami dyetaryuszek Magistratu z tem, że ilość godzin pracy będzie również zrównaną z ilością godzin w Magistracie.

W końcu posiedzenia sekretarz Stobiecki przedstawił stan zapasów w magazynach miejskiego Zakładu aprowizacyjnego. Stan przedstawia się bardzo smutnie. Jarzyn z Poznańskiego nadeszło trzydzieści kilka wagonów, które natychmiast rozsprzedano. Cukier nadszedł, sprzedawać się będzie w ustawowej ilości, tj. po 400 gr. na osobę. Mąka chlebowa wystarczy zaledwie na bieżący tydzień.

— **Ruskie kursa uniwersyteckie.** Dyrekcya policyi komunikuje: Instytut stauropigiański zamierzał urządzić szereg wykładów z zakresu wyższych nauk świeckich i duchownych, które miały się rozpocząć w sali Instytutu z dniem 9 marca 1920.

Ponieważ Instytut ten nie mógł się wykazać zezwoleniem kompetentnych władz szkolnych, przeto Dyrekcya policyi nie dopuściła do wykładów, czyniąc je zawisłemi od uzyskania tego zezwolenia.

Do wykładów nie przyszło.

— **Na Kaplicę „Orląt"** za inicyatywą p. prezesa Włodzimirskiego a gorącem poparciem p. dyrektora Sołtysa odbędzie się w niedzielę 14 b. m. w południe w Tow. Muzycznem Koncert na dochód budowy pomnika „Kaplica Orląt". Oddane będzie dziewiąta symfonia Bethovena. PP. soliści orkiestra i chóry najchętniej podjęli się wykonania, chcąc dorzucić swą cegiełkę do tej budowy, a nawet przeznaczyli na ten cel część swego honoraryum.

— **Działkowa i masowa uprawa warzyw we Lwowie.** W sobotę, dnia 6 marca o godz. 7 wieczorem, odbyło się w myśl życzeń Ministerstwa rolnictwa, zebranie zwołane przez Towarzystwo Gospodarskie przedstawicieli współdzielni aprowizacyjnej i innych pokrewnych zrzeszeń mieszkańców miasta Lwowa. Celem tego zebrania było zorganizowanie uprawy warzyw na gruntach w obrębie Lwowa i jego peryferyi oraz ewentualnego zużytkowania obszarów dalej położonych. Na zebraniu tem po ożywionej dyskusyi wyłonił się Komitet z prawem kooptacyi, do którego wybrano: inż. Frünauff inż. Kościelecki, dr. Kubik, insp. Łomnicki, prof. Łukasiewiczowa, radca Nechaj, przez. Neumannowa, insp. Paczosa, Wilimowski i insp. Wróblewski.

Komitet ten zajmie się bezzwłocznie zorganizowaniem i zrealizowaniem wymienionej akcyi. Wszyscy zainteresowani, którzy nie wzięli udziału w zebraniu 6 marca, zechcą zgłosić bezzwłocznie swój współudział do Komitetu uprawy warzyw, na ręce ins. Władysława de Prévala (Towarzystwo Gospodarskie, ul. Kopernika l. 20, ofic., III. p., 4 drzwi) w godzinach od 8 do 2. Przedstawiciele wszelakiego rodzaju zrzeszeń przedłożą ilość członków do dnia 11 marca b. r. włącznie.

† **Zmarli** we Lwowie: Joanna Majewska, lat 88, obywatelka m. Lwowa. — Fr. Paszkiewicz, lat 53. — Marya Greszczuk, lat 14, uczennica szk. wydz. — Aleksandra Hubicka, lat 64, wdowa. — Dr. Ludwik Śnieżek, lat 55, lekarz kolejowy. — Jakób Michajluk, lat 64. — Dr. Tomasz Garlicki, lat 66, dyrektor gimn. złoczowskiego.

— **Okradzenie cukierni.** Z pracowni cukierniczej p. Zalewskiego przy ul. Akademickiej l. 22 zabrano onegdaj w nocy wielką ilość kawy, czekolady, wanilii, masy orzechowej, oraz orzechy w całości, wyrządzając szkodę na 12.000 kor.

— **Z Krasnego.** W sprawozdaniu swem miejscowe Kółko rolnicze wystąpiło przeciwko p. E. Jabłońskiemu, właścicielowi sklepu w Krasnem, czyniąc mu ciężkie zarzuty z powodu rzekomego paskarstwa. Tymczasem p. Euzebiusz Jabłoński przy zakupach, które wytyka mu Kółko, działał nie we własnym interesie, lecz jako prezes „Związku włościańskiego Kółek rolniczych", nabywając towary legalnie, na podstawie upoważnienia, dla instytucyi powierzonej jego kierownictwu.

— **Zarząd miasta Pińska** z okazyi rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Pińska 5 marca 1919 nadesłał na ręce Marszałka Sejmu depeszą, w której daje wyraz pragnieniu całej pińszczyzny połączenia się na zawsze z Macierzą Polską.

— **Ograbianie reemigrantów** wracających do Polski z zarobionymi dolarami odbywa się na wielką skalę. Przeciw konduktorowi kolejowemu Ignacemu czy Izraelowi Soldowi, który pobrał w pociągu od kilkunastu reemigrantów po 5 dolarów, razem kilkanaście tysięcy koron z powodu „niedokładnych papierów podróżnych" i którego zamknięto, toczy się w tutejszym sądzie śledztwo.

Podobne grabieże dzieją się też w Krakowie, gdzie n. p. 16 lutego b. r. jakiś „sierżant" pobrał od kilkunastu reemigrantów 8 dolarów za wyrobienie miejsca w pociągu.

Niezależnie od przykładnej kary, jaka powinna spotkać winnych, pożądanaby była jakaś opieka nad rozmaitemi „transakcyami" dokonywanemi w pociągach".

— **Ofiarą strasznego wypadku** padł w Tarnopolu na dworcu kolejowym Bogumił Skarzyński, podporucznik 4 pp. strzelców konnych, przechodząc popod wozy stojące na torze kolejowym. Lokomotywa, szybująca inne wozy, potrąciła jeden z wozów, a te rusztywszy zgniotły go. Skarzyński poniósł śmierć na miejscu.

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego** odbędą się w piątek 12 b. m. dwa wykłady. I. W Stowarzyszeniu kolejarzy, ul. Grodecka 69, mówić będzie dr. Wereszczyński: „O ustroju Państwa Polskiego"; II. w Stowarzyszeniu robotników budowlanych, ul. Cłowa 6, prof. Wierdak: „O życiu ważniejszych drzew leśnych w Polsce". Początek obu wykładów punktualnie o godz. 7 wieczorem.

— **W Polskim Związku Niewiast katolickich** przy ul. Rutowskiego l. 10 w piątek, 12 b. m., o godz. 5 mówić będzie p. Michał Rolle na temat: „Kochajmy nasze wschodnie kresy" (Wschodnie kresy były i są polskie — Majątek polski i praca kulturalna).

Wydział prosi o liczne przybycie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę, dnia 10 marca, o godz. 6 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem doc. inż. Gabryel Sokolnicki wygłosi referat „O Zakładzie wodno-elektrycznem Szczawnica Jazowsko". W sobotę, dnia 13 marca, o godz. 6 odbędzie się zebranie nadzwyczajne, na którem inż. Józef Jaskólski wygłosi referat p. t. „O plebiscytach i okręgach plebiscytowych".

— **Sanatoryum Czerwonego Krzyża we Lwowie.** W celu zaprzeczenia krążących pogłosek o losie Sanatoryum Czerwonego Krzyża we Lwowie ul. Łyczakowska 107, donosimy wszystkim interesowanym, że Sanatoryum zamknięte w celu poczynienia najkonieczniejszych przeróbek i naprawek, od przyszłego piątku (12 marca 920) zostaje znowu otwarte dla użytku chorych.

Dr. S. Masanek dyrektor — *Prof. dr. A. Jurasz* prezydent
Sanatoryum Czerwonego Krzyża.

— **Z Towarzystwa Prawniczego.** We czwartek 11 marca o godz. 6 po poł. ul. Zimorowicza 9 referat prof. E. Tilla o prawie fundacyjnem w b. Kongresówce.

— **Rekolekcyi dla pań,** urządzonych przez Towarzystwo św. Salomei, udzielać będzie ksiądz dr. Jan Ciemniewski od poniedziałku 15—20 marca w kościele św. Mikołaja codziennie o godzinie 6 wieczorem. Wydział Towarzystwa zapraszając wszystkich swoich członków prosi również jak najliczniejsze grono pań z inteligencyi, by ze chciały uczęszczać na nauki rekolekcyjne znakomitego kaznodzieja ks. dr. Ciemniewskiego, którego tak rzadko ma się sposobność słuchania.

— **W Sokole II.** przy ul. Szeptyckich w sobotę 13 b. m. o godz. 6.30 staraniem Komitetu Kolejowców Polskich będzie wykładał dr. Aleksander Czołowski „Dzieje marynarki polskiej" z obrazami świetlnymi. Komitet zaprasza tą drogą szerszy ogół kolejowców i obywateli.

Nieporozumienie.

(*wi*) Pomiędzy ludźmi dobrze wychowanymi i szanującymi własną jako też cudzą godność, rzadko kiedy przychodzi do ostrych zatargów. Człowiek naprawdę cywilizowany umie trzymać na wodzy swą impulsywność. Nie znaczy to jednak wcale, jakoby stępiała w nim przez to wrażliwość. Owszem tem subtelniej odczuwa on wszelką przykrość, która spotka go ze strony drugiego. Niekiedy byle nieznaczne powiedzenie, byle czyn nierozważny, acz złej intencyi pozbawione, ranią dotkliwiej, niż przypuścić by można.

Jak kolec tarni w żywem ciele, tkwi uraza w duszy i nie sposób jej wydobyć. Sprawia ból ciągły, który odzywa się raz silniej raz słabiej, jednak wiele czasu potrzeba, by zapomnienie zabliźniło nieznośną ranę.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę, 10 marca o godz. 7 wieczorem „Eugeniusz Oniegin", opera w 3 akt. (7 odsłonach) P. Czajkowskiego.

We czwartek, 11 marca o godz. 7 wieczorem „Lalka", operetka w 3 aktach E. Andran'a.

W piątek, 12 marca o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy „Młodzi i starzy", komedya w 3 aktach Hajo z pp. Trapszo, Pillerową, Rowińską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Hierowskim, Ratschką, Bieleckim i Czakim.

W sobotę, 13 marca o godz. 4.30 po południu „Damy i huzary" kom. w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, 13 marca o godz. 7 wieczorem po raz 8 „Eros i Psyche", opera w 8 obrazach L. Różyckiego.

„Filatelista Polski", miesięcznik poświęcony sprawom filatelistycznym, rok II., Nr. 2, 1920. Redakcya: Kraków, Bracka 10, Skrytka pocztowa 98 — opuścił już prasę i zawiera: Gryżewski Kazimierz: Znaczki rossyjskie podczas wojny europejskiej. — Józef Białynia Chołodecki: Początkowe dzieje poczty w Polsce. — Polański Włodzimierz: Historya polskich kopert z roku 1860. — Bernstein Wilhelm: Apel do Ministerstwa Poczt i Telegrafów. — Jan Orłowski: O przepołowionych znaczkach pocztowych w Polsce. — Nowe znaczki pocztowe, rozmaitości, z pism i książek i t. d.

Wykrycie olbrzymiego tajnego magazynu.

W sprawie doniesienia Komendy M. S. O., umieszczonego w nr. 56 *Gazety Lwowskiej* z dnia 9 b. m. w dziale „Kronika" p. t.: „Olbrzymi magazyn skór, szczeci i mydła", otrzymujemy od dyrektora firmy „America-Europe" p. Stanisława Nowakowskiego następujące sprostowanie:

Nie prawdą jest, jakoby członkowie sekcyi I. dzielnicy VI. M. S. O. pp. B. Głogowski i Edw. Motal wykryli w magazynach ślusarskich p. Władysława Musiałowicza przy ul. Kopernika l. 56 około 2000 kilogramów amerykańskiej skóry podeszwowej i t. d., ponieważ ubikacye te zostały wynajęte przez Tow. akc. „America-Europe Exchange Corporation" na tymczasowy skład nadeszłych a nierozdzielonych towarów, z którego w ostatnich czasach zabrały towary tak poważne i szanowane w kraju firmy, jak Ludwik Hoszowski, skład farb i materyałów technicznych przy ul. Akademickiej, „Narodna Torhowla", Towarzystwo handlowe Pol w Krakowie, Dom Handlowy w Rohatynie, Gabryel Stark, Jan Królikiewicz przy ul. Akademickiej, dr. Ihnatowicz, Fabryka chemiczna „Tlen" i t. d.

Natomiast prawdą jest, że magazyn ten został na podstawie gołosłownych doniesień opieczętowany, wskutek czego zostaliśmy narażeni na poważne wydatki, nie mogąc wydać 75 skrzyń mydła do prania „Spic et Span" dla naszej ekspozytury w Stanisławowie, po których odbiór, z powodu ustawicznych kradzieży, przyjechał konwojant ze Stanisławowa a zamówione z domu spedycyjnego wozy musiały z niczem odjechać. Za zamówiony wóz kolejowy, należy opłacić postojowe.

Prawdą jest, że Magistrat miasta Lwowa wydał na to mydło, na które było transito z powodów technicznych zamagazynowane we Lwowie, prawo wywozu, a to na podstawie naszego pisma z daty 2 marca b. r. L. 266.

Prawdą jest, co niestety z przykrością stwierdzić musimy, że ten tak nazwany olbrzymi skład jest miniaturką składu, jaki w niedalekiej przyszłości urządzimy przy ul. Akademickiej l. 18, w obecnym handlu p. Jana Królikiewicza, o ile środki techniczne na to pozwolą, a ustawiczne kradzieże na dworcu lwowskim ustaną.

Prawdą jest, że z przedostatnich dwóch wagonów skradzione zostało na dworcu Podzamcze 395 skrzyń mydła do prania „Tub Soap" i kilkadziesiąt skrzyń innych towarów, przedstawiających wartość przeszło miliona koron, co przez organa Dyrekcyi kolejowej stwierdzone zostało, a sprawcy dotychczas nie wykryci, podczas gdy rozmaitego rodzaju władze i organa wykrywają dla wszystkich władz i stron przystępny nasz skład towarów.

Prawdą jest, że „Państwowy Urząd Zakupów Pierwszej Potrzeby", wyżej wspomniany, zakupił u nas pół miliona kilogramów mydła do prania, polecił tutejszej filii „Puzappu" wydanie nam bez żadnych zastrzeżeń 2087 klg. skóry, o ile skóra ta zostanie zakupiona przez instytucye państwowe lub społeczne lub za opłatą 5 prc. w naturze, o ile skóra zostanie zakupiona przez firmy o innym charakterze.

Prawdą jest, że jeszcze w miesiącu sierpniu ubiegłego roku, Dyrekcye kolejowe we Lwowie i w Stanisławowie skórę na podeszwy u nas zamówiły i prawdą jest, żeśmy na dniu 23 b. r. wysłali do Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie telegram następującej treści: „Skóry nadeszły do Lwowa, prosimy przysłać człowieka po odbiór. Ameropex". Telegram ten potwierdziliśmy listem z tej samej daty L. 227.

Prawdą jest, że w sprawie szczeciny wnieśliśmy przez dyrektora firmy p. Nowakowskiego podanie do komisyi przywozu i wywozu, a to na dniu 20 lutego b. r., a pp. Cwojdziński i Diamand osobiście p. Nowakowskiemu polecili, ażeby wniósł podanie w Warszawie, ponieważ na razie wywóz jest niedozwolony.

Prawdą jest, że postanowiliśmy przemysł szczeciniarski, który obecnie znajduje się przeważnie w rękach obcych, rozwinąć na szeroką skalę i w tym celu z naszą inicyatywą zostanie zawiązana na dniu 16 marca b. r. o godz. 4 po południu w biurach reprezentacyi „America Europe Exchange Corporation" przy ul. Domagalewiczów l. 4, spółka z ogr. odp. „SETA", której celem i zadaniem będzie zakupno surowej szczeciny, przeróbka i bielarnia przy pomocy Zakładu głuchoniemych i eksport za granicę gotowego towaru. Z dyrekcyą Zakładu głuchoniemych nawiązaliśmy stosunki listem naszym z dnia 18 lutego b. r. L. 174. Przy tej sposobności nadmieniamy, że przemysłem tym zajmują się przeważnie Niemcy, a główną siedzibą jest Lipsk.

Prawdą jest, że z powodu braku odpowiedniego magazynu, mamy na składzie w Elektrowni miejskiej 208 skrzyń konserw łososia, Magazyn ten nie został jeszcze przez tutejsze organa wykryty.

Prawdą jest, że organizujemy przemysł drzewny, przeznaczony na eksport, w możliwie gotowym stanie, a to w myśl kilkakrotnie przez Rząd Polski wyrażonego życzenia.

Prawdą jest, że przez udoskonalony eksport pragniemy w handlu zamiennym podnieść wartość naszej waluty, a przez to obniżyć niesłychaną drożyznę.

Prawdą jest, że „America-Europe Exchange Corporation" jest Towarzystwem akcyjnem o wyłącznie kapitałach Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, którego prezydentem jest były prezes Związku Sokołów w Ameryce, dr. Ryss Elektorowicz, a wiceprezydentem znany w całych Stanach Zjednoczonych pracownik i działacz p. Bolesław Zaleski.

Wreszcie prawdą jest, że kierownik Urzędu dla zwalczania lichwy i spekulacyi przyjął dyrektora Towarzystwa li tylko na podstawie gołosłownego doniesienia, w sposób, który ze względu na stanowisko, przez obydwóch piastowane, uwłacza najskromniejszym formom towarzyskim na całym świecie cywilizowanym, przyjętych nawet przy najbardziej demokratycznym ustroju.

Z poważaniem dyrektor firmy
„America Europe Exchange Corporation"
Stanisław Nowakowski.

•

Wyżej podane pismo dyrektora Nowakowskiego umieszczamy na jego prośbę, zaznaczając ponownie, że sensacyjne doniesienie o wykryciu milionowej wartości artykułów importowanych z Ameryki, nadesłała nam w formie komunikatu Komenda M. S. O.

Powodując się bezstronnością umieściliśmy ten komunikat M. S. O., dziś jednak w innem zupełnie świetle przedstawia się ta sensacyjna sprawa, jak to wynika z przytoczonego pisma dyr. Nowakowskiego.

Nie ulega też wątpliwości, że komenda M. S. O. wyjaśni sprawę, bo przypuszczać należy, że komunikat jej dla prasy został wysłany po dokładnem i bezstronnem przeprowadzeniu dochodzeń.

Jak zdobyć własny dom w ogrodzie?

Pod tym zachęcającym tytułem odbył się ubiegłego wtorku pierwszy wykład dr. Kubika. Zdajemy tu z prelekcyi krótko sprawę w przeświadczeniu, że wielu ona zajmie.

Trudno uwierzyć, ażeby ludzie ubodzy mogli dojść do własnego domu w ogrodzie i uwolnić się z pęt niewoli niezdrowego życia miejskiego, jakoteż zależności od właścicieli domów czynszowych. A jednak można to rychło osiągnąć przez połączenie się ludności dążącej do zdobycia własnego domu w ogrodzie i wykorzystania nadarzającej się sposobności.

Prelegent porównał oswobodzenie się z tej niedoli życia z cudownem zrzuceniem jarzma narzuconego Polsce przez rozbiorców. Połączenie Boskich i ludzkich mocy powaliło trzy wrogie mocarstwa, nam zaś dało wolność. Czemże jest w porównaniu z tem cudownem oswobodzeniem Ojczyzny to zrzucenie jarzma niewoli i nędzy ubogiego mieszkańca, zależnego od kapitału i spekulacyi?

Przychodzi nam z pomocą odrodzone Państwo Polskie, Sejm suwerenny i Rząd własny. Państwo przyznacza na ten cel fundusze, Sejm uchwalił reformę rolną, która przyjmuje konieczność budowania domów w ogrodach dla urzędników i robotników, a Rząd już zaczyna wprowadzać w życie te doniosłe uchwały.

Zdobędziemy więc własny dom w ogrodzie, jeżeli zechcemy, i jeżeli połączymy się w naszych usiłowaniach. Jednostka sama nie wiele zdziała, gdyż żyjemy obecnie w okresie żywiołowego rozwoju idei spółdzielczości na ziemiach polskich. Ułatwią nam przeprowadzenie tego Poznańczycy i Polacy wracający z Ameryki.

Ale jest jedna plama na tym pięknym obrazie budzącym nadzieje: brak wytwórczości, zastój w przemyśle, mała pracowitość ludu i ciągłe bezrobocia, które wywołują brak budulca, a każdy robotnik, który strajkuje, nieświadomie oddala się od idei zdobycia własnego domu, gdyż w gospodarstwie społecznem zatrzymanie którejkolwiek gałęzi wytwórczej pracy, odbija się ujemnie na całości.

Każdy, kto chce zdobyć dom w ogrodzie, musi jąć się pracy, wzbogacić skarb narodowy, starać się o wewnętrzny ład i połączyć się do wspólnej walki o własny dom w ogrodzie.

Wykorzystanie sposobności, oparcie się o pomoc Państwa i prawne podstawy wynikające z uchwał sejmowych, zbliżą nas wkrótce do własnego domu w ogrodzie, jeżeli wzmoże się praca wytwórcza w naszem społeczeństwie.

Zakończył prelegent porównaniem pracy człowieka z pracą całej przyrody; wysnuwając stąd wnioski, które winny dodać otuchy w walce z trudnościami.

S. M.

O czem mówią w Paryżu?

Najwięcej omawianą sprawą w Paryżu jest propozycya Ameryki, ofiarowująca Francyi 60 miliardów kredytu w zamian za odstąpienie monopolu tytoniowego. Palacze szczególnie wzięli tę sprawę do serca. Wszyscy inni obywatele sądzą również, że kto otrzyma taką grubą pożyczkę, życie dlań stanie się lżejsze, a tytoń naprawdę będzie można dostać w sklepach.

Amerykanie są praktyczni i trzeźwi. Wiedzą o tem, że, aby dać Francuzom suchego ziela do palenia, na to nie potrzeba kończyć politechniki paryskiej. Podczas wojny mieli sposobność zbadać w Paryżu i na prowincyi niektóre produkty francuskie i dziś już wiedzą jak się robi *élégantes, favorites, gauloises* i *almées*.

Jest w tem jednak coś smutnego. Smutno pomyśleć, że stary *caporal* stanie się przedmiotem handlu amerykańskiego. „Żołnierz francuski — mówią Paryżanie — ocalił świat i w nagrodę za to zobaczy swego „kaprala" jako zakładnika w rękach obcych".

Ministerstwo skarbu jest zachwycone propozycyą Ameryki. Trochę inaczej myśli przeciętny obywatel, który nie widzi racyi, dlaczegoby Amerykanie po pewnym czasie nie mieli zapewnić sobie eksploatacyi kolei, dróg wodnych, muzeum w Luwrze, *Journal Officiel* i opery. Daliby miliardy dolarów jeszcze i pociągi miałyby wagony pulmanowskie, okręty pekwańskie pobijałyby rekord szybkości, Louvre stałoby się *the greatest exhibition in the world. Journal Officiel* byłby illustrowany i miałby trzydzieści stronic anonsów, opera dawałaby benefisy.. Wszystko byłoby cudownie!

Co prawda Francya stałaby się kolonią amerykańską. Przed wojną Francya miała minę starej rentyerki, odcinającej kupony rossyjskie, hiszpańskie, tureckie, japońskie, tureckie.... Trudno obecnie bez bolu serca wyprzedać skarby, leżące w własnej ziemi cudzoziemcom.

Tam, w Paryżu, podobnie jak u nas są ludzie, którzy z niemałym niepokojem patrzą na zagospodarowywania się obcych....

(*jp.*)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Obrót za kartą pozwolenia.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że postanowienia § 2 przepisu wykonawczego do rozporządzenia o ustawie celnej z dnia 4 listodada 1910 odnoszą się również i do następujących towarów:

poz. 25 p. 2 uwaga drożdże zarodowe,

poz. 37 p. 1 d. ryby obsadowe, zarybek ikra, jako materyał hodowlany,

poz. 39 p. 2 uwaga, Pasza dla zwierząt z odpadków lub ubocznych produktów fabrycznych,

poz. 67 uwaga 2 Kamienie szlachetne do celów technicznych, w oprawie stalowej lub bez oprawy,

poz. 98 uwaga Azotan, siarczan amona dla celów rolnictwa,

poz. 112 p. uw. 1. Przetwory chemiczne do uchronienia od zarazy lub leczenia krzewu winnego i drzew owocowych jak również do walki ze szkodnikami gospodarstwa rolnego,

poz. 137 p. 2 uwaga Klej na gąsienice,

poz. 148 p. 7 uwaga Przybory z platyny dla celów naukowych i technicznych,

poz. 202 uw. do p. 1 Pasy napędne z sierści wielbłądziej, o ile importerowi ze względu na przeznaczenie lub cel techniczny towaru, wymieniony przy danej pozycyi taryfy, rozchodzić się będzie o uwolnienie towaru od cła względnie wprowadzenie go za cłem zniżonem.

Co do tych towarów nie zawiera wprawdzie § 2 przepisu wykonawczego szczegółowych postanowień, obowiązujących importera w razie udzielenia pozwolenia, lecz Ministerstwo skarbu określi je odpowiednio do przeznaczenia towaru i celu technicznego, w każdym poszczególnym wypadku. Przy jednorazowem wprowadzeniu niektórych z wyżej wymienionych towarów, względnie jednorazowemu zużyciu i doprowadzeniu do właściwego celu, odpadnie potrzeba wydawania osobnej karty pozwolenia, a urzędy celne dokonają odprawy na podstawie udzielonego pozwolenia i po myśli zawartych w nim postanowień.

Postanowienia § 2 o obrocie towarów za kartą pozwolenia nie dotyczą jednak tych towarów, jak n. p. pozycya taryfy 44 p. 8 surowiec, 112 p. 8 c uwaga sztuczne przetwory słodzące, 116 opium, 178 p. 1 b, uwaga oleodruki etc., 217 uwaga proch etc. i innych, których wprowadzenie do obszaru celnego bez względu na cel i stawkę celną dozwolone jest tylko na podstawie pozwoleń interesowanych Ministerstw lub też dodatkowo wydanych rozporządzeń Ministerstwa skarbu.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską:

1. Societa Meridionale di Importazione ed Esportazione, Italo-Balcanica, Eksport-Import do południowych Włoch i Albanii.
2. Ferréira Maia & Co. Pernambuco Rua do Amorim 88 Brazil, Eksport-Import.
3. N. G. Langhis & Co. Le Pirée (Grecce) Rue Constantin D. No. 8 oferuje kalafonię, terpentynę, spirytus, etc.
4. „Mare" Internationale Handelsgesellschaft m. b. H. Wien I Weihburggasse 9, Eksport-Import.
5. Edouard de Vrin, Antwerpia, Rue Edelinch, 24, oferuje wyroby szklane i siarkę.
6. Dom-techniczno-handlowy St. Ossowiecki i K. Tomczycki Warszawa, Leszno 7 oferuje cynę Banca.

O szczegółowe oferty należy się zwracać wprost do wymienionych firm.

Telegramy P. A. T.

Rada państwowa dla Gdańska.

Gdańsk. Komisarz ententy Tower wydał pod datą 5 b. m. rozporządzenie w sprawie utworzenia Rady państwowej dla Gdańska. Rozporządzenie to postanawia między innemi, że wykonanie władzy administracyjnej przeniesione zostanie na Radę państwową. Do jej zakresu działania należą następujące sprawy: Wydawanie zarządzeń ustawodawczych, uchwalenie postanowień co do wydobycia środków koniecznych na pokrycie kosztów administracyjnych, a w szczególności co do pożyczek, rozstrzygnięcia w kwestyach dotyczących licznych gałęzi administracyi. W razie różnicy zdań w Radzie państwowej, postanowienia jej muszą być przedkładane do zatwierdzenia komisarzowi ententy, w sprawach, w których to sobie zastrzeże, wszystkie zaś inne postanowienia Rady mają być jedynie podawane do wiadomości komisarza. Rada państwowa składa się z zastępcy prezydenta regencyi, burmistrza miasta Gdańska i landratow powiatów do Gdańska należących, których powoła komisarz ententy. Ponadto należą do tej Rady państwowej z prawem głosowania prezydent sądu krajowego, prezydent dyrekcyi kolejowej, szef dyrekcyi cłowej i szef dyrekcyi pocztowej. Rada państwowa wybiera ze swego łona przewodniczącego, komisarz ententy zastrzega sobie atoli prawo przewodniczenia na posiedzeniach Rady oraz prawo wysyłania komisarzy na jej posiedzenia.

Sądownictwo na Górnym Śląsku.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Wrocławia, że władze koalicyjne na Górnym Śląsku zniosły przynależność Górnego Śląska do trybunału sądowego we Wrocławiu i ustanowiły na jego miejsce dla Górnego Śląska wyższy sąd krajowy, oraz sąd najwyższy. Alianci zamierzają obsadzić stanowiska sędziów w tych sądach wyłącznie siłami polskiemi, przeciwko czemu władze niemieckie protestują.

Rozpaczliwy stan aprowizacyi m. Krakowa.

Kraków. Wobec katastrofalnego położenia aprowizacyjnego mieszkańców Krakowa, a w szczególności, że z powodu braku mąki od 7 lutego b. r. nie wydaje się ludności chleba nawet o zmniejszonej racyi po 50 dkg. tygodniowo, prezydent miasta Krakowa zwrócił się w drodze telegraficznej do Naczelnika Państwa o natychmiastową pomoc.

Zjazd okręgu wileńskiego.

Wilno. Rozpoczął tu obrady Zjazd przedstawicieli ludności okręgu wileńskiego, zwołany na podstawie rozporządzenia komisarza generalnego. Zjazd zagaił w imieniu Rządu naczelnik okręgu. Referat omawiający sprawy rolne i wzywający zebranych przedstawicieli samorządnych instytucyj do energicznej pracy dla dobra kraju, wygłosił inspektor rolnictwa. W toku obrad zgłoszono szereg wniosków dotyczących ulepszenia stanu rolnictwa w okręgu. Uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Naczelnika Państwa, Sejmu ustawodawczego i Prezydenta Ministrów.

Watykan a Francya.

Paryż. (Havas). *L'Eclair* dowiaduje się z Rzymu o mającem nastąpić wkrótce nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Francyą a Watykanem. Pierwszym posłem francuskim przy Watykanie zostanie Cambon a nuncyuszem papieskim w Paryżu Ceretti.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Pan Stanisław Dłuski

przybyły z Jekaterynosławia, poszukuje syna swego Walentego, który wyjechał zeszłego roku w lipcu dla wstąpienia do armii polskiej. Adres: Lwów, Wronowskich 10, mieszkanie 14. Znajomych, znających miejsce pobytu uprasza o wiadomość pod wyżej podanem adresem. 2074

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 250/19/4. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1920 godz. 9 m. 30 odbędzie się w podpisanym sądzie sala Nr. 8 publiczna licyta 1/5 części realności lwh. 338 i 1/40 lwh. 147 gm. Konina. Wartość szacunkowa 755 koron. Najniższa oferta 503 kor. 32 h.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd powiatowy.

Mszana Dolna, dnia 12 lutego 1920. (2052)

A. IV. 130/17/48. Edykt licytacyjny. W sprawie spadkowej po ś. p. Marcinie Smereku, rolniku w Strzałkowicach, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1920 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 68 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacya realności lwh. 46 i lwh. 219 ks. gr. Strzałkowice najpierw całych realności, a potem wymienionych niżej kompleksów gruntowych:

A. Realność obj. lwh. 46 ks. gr. Strzałkowice:

I. parc. bud. 10, pgr. 2149, 523, 521/2, 595, 596/2 oszacowane na 4.000 koron;

II. pgr. 594/1, 594/2, 597/2, 597/3, 598/2, 59?/2 i 600/2 oszacowana na 4.741 koron 25 h.;

III. pgr. 592, 593, 601/2, 602/2 oszacowane na 770 kor.

B. Realność obj. wlh. 219 ks. gr Strzałkowice:

IV. pgr. 853, 854, 1059 oszacowana na 1.000 kor.;

V. pgr. 1056 oszacowana na 3.686 kor.;

VI. pgr. 1057 oszacowana na 1.935 kor. 25 hal.;

VII. pgr. 1058/1, 1058/2 oszacowana na 1.178 kor. 75 hal.

Poniżej ceny szacowania sprzedaż nie nastąpi. Przybicia udzieli się temu, których oferty bądź to za całe realności, bądź za pojedyncze kompleksy gruntów uzyskane po zliczeniu ich razem okażą się najwyższe.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 24 lutego 1920. (1965 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

C. VI. 41/20. Przeciw Michałowi Natulińcowi z Stynawy niżnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez Annę Hnatyszyn z Stynawy niżnej pozew o 820 kor. zpn. Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 9 marca 1920 o godzinie 9 rano w sądzie poniżej wymienionym B. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Adolfa Spritzera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Skole, dnia 17 lutego 1920. (2010 1—3)

Cw. 1/20 (2). Przeciw Elce Schorr, z Kliwadyna, na Bukowinie, wniesiony został do sądu okręgowego jako handl. w Kołomyi przez Kasę oszczędności miasta Kołomyi pozew wekslowy o 3,000 K. zpn. Na podstawie pozwu zarządzono doręczenie pozwanej wekslowego nakazu zapłaty z 7 lutego 1920: Ponieważ pozwana mieszka na Bukowinie, a więc po za granicą Rzeczypospolitej Polskiej o dowód doręczenia na doręczenie skargi dotąd nie nadszedł i wśród dzisiejszych stosunków trudno przewidzieć czy i kiedy to doręczenie nastąpi, a w międzyczasie nastąpić może przedawnienie skargi, przeto celem strzeżenia praw Elki Schorr ustanawia się p. dr. Trachtenberga, adwokata w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Kołomyja, dnia 23 lutego 1919. (2011)

Prez. 389/210 (1959)

Ogłoszenie.

Sąd okręgowy w Czortkowie oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi grun. dla majętności: I, Chorostków, II. Chłopowka, III. Howiłów wielki, IV. Howiłów mały, V. Mszaniec, VI. Peremiłów, VII. Karaszyńce, VIII. Wierzchowce, IX. Postołówka, X. Rakówkąt, odbędą się w sądzie okręgowym w Czortkowie, dnia 26 marca 1920 r. o godz. 9 rano biuro Nr. 3 parter budynek administracyjny.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Wykazy hipoteczne dla tychże majętności sporządzone oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi wspomianych gmin będą do powszechnego przeglądu w sądzie okręgowym w Czortkowie złożone z dniem 30 marca 1920.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych które osobiście, lub też na piśmie w wyżej wymienionym sądzie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 10 kwietnia 1930.

Właścicieli posiadaczy wzywa się do osobistego jawienia się i przedłożenia dokumentów odnoszących się do stanu posiadania tych majętności. Przedłożony wyciąg nosi datę 22 lpca 1911 r.

Prezes sądu okręgowego.

Czortków, dnia 24 lutego 1920. (1959)

Kuratele.

L. VI. 15/18/9 Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Czortkowie z 7 lutego 1920 pozbawiono częściowo własnowolności Maryę Poburennę ze Salówki, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Antoniego Michalewskiego z Salówki.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, 7 lutego 1920. (1868)

Amortyzacye.

T. 726/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Meilecha Glücksmanna podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: list depozytowy wystawiony przez uprz. akc. galic. Bank hipoteczny we Lwowie pod datą 10 lipca 1919 Nr. 670/2 egzemplarz B. opiewający na złożenie w depozyt tegoż Banku

przez dr. Bernarda Seemana we Lwowie książeczki wkładkowej wspomnianego Banku Nr. 5149 na 4.690 koron.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9 stycznia 1920. (1991)

T. 569/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Antoniny Demczyszyn podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: kwit depozytowy wystawiony przez Towarzystwo Gizeli we Lwowie z dnia 4 lipca 1913 na potwierdzenie odbioru policy Nr. 237.495 złożony w temże Towarzystwie celem zabezpieczenia zaciągniętej pożyczki w kwocie 250 koron, a opiewający na imię ś. p. Leona Demczyszyna.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 grudnia 1919. (1933)

T. 3/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Izraela Sprechera podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa filii Unionbanku we Lwowie Nr. 5712 na 526 kor. 89 hal. na imię Fischer etc. Sprecher wystawiona.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 marca 1919. (1925)

Nc. III. 551/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Józefa Winklera, kupca w Czortkowie, wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć.

Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w przeciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Czortkowie L. 2407 na kwotę 3800 K.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, 23 grudnia 1919. (1907 2—3)

Nc. 513/18 (1). Na wniosek Józefa Lampia w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawniczego, który wnioskodawcy miał zaginąć.

Posiadacza tego kwitu zastawniczego wzywa się, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten kwit zastawniczy za umorzony.

Oznaczenie: kwit zastawniczy ekspozytury Banku hipotecznego w Stanisławowie na złoty pierścień męski t. zw. „Siegelring" z monogramem zewnętrznym I. L.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Stanisławów, 15 czerwca 1919. (1886 2—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 49/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Roman Bendas ur. w Dżurynie w roku 1886, jako żołnierz 20 pułku obrony krajowej biorąc udział w pierwszych dniach września 1914 r. w bitwie pod Bołszowcami, ugodzony odłamkiem szrapnela w brzuch, zginął na miejscu i wedle zeznań przesłuchanego świadka Michała Wołoszczuka złożono zaraz zabitego Romana Bendasa do dołu przeznaczonego dla pogrzebania poległych.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Magdy Bendas z domu Małaniuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego w kwietniu 1909 małżeństwa z Magdą Małaniuk sam. Bendas za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu adwokatowi dr. Izydorowi Kozowerowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą powołanego powyż węzła małżeńskiego, natomiast Romana Bendasa, o ile przy życiu pozostaje, wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 24 listopada 1919. (1850 2—3)

T. V. 17/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Furyk urodzony 22 października 1885, rolnik z Hłuboczka wielkiego powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Hłuboczku wielkim z dnia 16 stycznia 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Furyk postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Kałynowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Dmytra Furyka na wypadek gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 6 lutego 1920. (1885 2—3)

T. 267/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy (Hnat) Hrycyk syn Iwana, urodzony w Mizyńcu 21 kwietnia 1878, powołany w sierpniu 1914 do 10 pp., wedle zaprzysiężonych zeznań świadka zmarł w kwietniu 1915 w szpitalu wojskowym w Przemyślu, pochowany na cmentarzu na Lipowicy.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1873 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Hrycyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Hnata Hrycyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 4 stycznia 1920. (1984 2—3)

T. 216/19 (4). Zarządzenie postępowania celem znania za zmarłego. Sische Antmann urodzony w r. 1872, kupiec zamieszkały w Huczku, wedle zeznań zaprzysiężonych świadków zmarł w pierwszej połowie grudnia 1914 w Huczku skutkiem pobicia go przez żołnierzy rossyjskich.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania ustawowego śmierci w myśl § 24, 1 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Chaji Antmann w Huczku postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Nechelesowi w Dobromilu, którego ustanawia się kuratorem. Sische Atmanna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1981 2—3)

T. 199/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Sawicki urodzony 27 kwietnia 1876 w Makuniowie i tam zamieszkały, został powołany w sierpniu 1914 do 89 pp. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków padł tenże w bitwie pod Bartiowem 1 grudnia 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi Sawickiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Ozyaszowi Rastowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Mikołaja Sawickiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 grudnia 1919. (1979 2—3)

T. 178/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zofia ze Smerczyńskich Zoch urodzona 13 maja 1880 w Duńkowicach i tam zamieszkała, została zabraną z 2 dziećmi z Zalewskiej woli przez cofających się Rossyan na wiosnę 1915 do Rossyi. Wedle przeprowadzonych dochodzeń z Winnicy, wyjechała w nieznane okolice i odtąd nie ma o niej żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Konrada Zcha wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Ozyaszowi Rastowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Zofię Zoch wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 grudnia 1919. (1978 2—3)

T. 179/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Woroniuch urodzony 13 lutego 1888 w Wołostkowie i tam zamieszkały, powołany do 89 pp., udał się z pułkiem na front rossyjski i odtąd nie ma o nim mimo wywiadów żadne wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe stwierdzenie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Maryi Woroniuch postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Ozyaszowi Rastowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Iwana Woroniucha wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 gurdnia 1919. (1977 2—3)

T. 174/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Łacyk urodzony w Zrotowicach 6 listopada 1878 i tam zamieszkały, w sierpniu 1914 powołany do 10 pp. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że tenże podczas ataku 18 lutego 1915 na linii rossyjskiej koło góry w Ujkowicach został zabity.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1888 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Ewy Łacyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. Franciszkowi Radziszowskiemu, notaryuszowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Dmytra Łacyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1976 2—3)

T. V. 88/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Godek ur. 1994 w Chmielowie, powołany w szeregi wojskowe 28 lipca 1916 r., odszedł na front rossyjski i przy końcu roku 1916 w bitwie pod Łuckiem miał zginąć i odtąd ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na wniosek Jadwigi Godek z Chmielowa Sp. Tarnobrzeg postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Fröhlichowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem; Piotra Godka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 stycznia 1920. (2057)

T. 50/20 (3). Michał Ogonowski syn Stefana i Franciszki ur. Pawłyszyn a mąż Maryi z Wilińskich, ur. 17 października 1879 w Brzeżanach gr. kat., oficyant sądowy w Brzeżanach powołany w sierpniu 1914 do 19 p. austr. obrony krajowej, a wzięty na wiosnę 1915 do niewoli rossyjskiej do Taszkentu, zmarł tam na tyfus dnia 10 lutego 1916 r.

Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyż zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie bezskutecznym tego czasokresu na ponowny wniosek orzeknie, że dowód jego śmierci został ustalony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 21 lutego 1920. (1878)

T. V. 26/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Sobota rolnik z Suchowiec, urodzony 30 października 1887, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej i wedle zeznań zaprzysiężonego świadka naocznego, padł na froncie rumuńskim pod Kimpolungiem ugodzony odłamkiem granatu lub szrapnela na dniu 25 listopada 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki § 24 ustawy cyw. i ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Maryi Sobota postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi panu Konstantemu Mironowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Dmytra Sobotę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 31 grudnia 1919. (1964 1—3)

T. 50/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Janów syn Hawryły i Maryi, urodzony w Łanowcach dnia 13 sierpnia 1886, żołnierz 86 pułku piechoty, wedle zeznań świadka Oleksy Stasiuka, brał udział w operacyach wojennych w drugiej połowie sierpnia 1914 pod Haliczem, gdzie zachorował na tyfus i po wzięciu go wówczas do szpitala, wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek Hafli Janów ur. Słoboda włościanki w Łanowcach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Salomonowi Brunsteinowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Józefa Janów syna Hawryły wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać osobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 29 listopada 1920. (1973 1—3)

T. V. 203/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marceli Boratyn syn Stanisława i Małgorzaty, urodzony 2 marca 1886 w Hussowie, powołany z początkiem sierpnia 1914 w szeregi 17 p.

obr. krajowej, brał udział w bitwie pod Kraśnikiem i z końcem sierpnia 1914 roku ciężko ranny w głowę szrapnelem, co stwierdził naoczny świadek Marceli Abram z Hussowa, i wskutek tej rany miał umrzeć, gdyż odtąd ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto zarządza się na wniosek Moniki Boratyn w Hussowie Nr. domu 87 Sp. Łańcut postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Stepkowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Marcelego Boratyna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 lipca 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 grudnia 1919. (2056)

T. 50 02 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Gafka nr. 15 września 1881 w Josefsbergu pow. drohobyckiem, religii ewang., syn Jakóba i Elżbiety, rolnik w Josefsbergu, powołany został w sierpniu 1914 do 77 p. p. wojsk austryackich, w początkach wrześnio 1914 brał udział w bitwie pod Gorajem i od tego czasu zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto zarządza się na wniosek pozostałej żony Matyldy Gafka postępowanie. celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Gafkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 15 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 15 lutego 1920. (1962)

T. 246/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Skicko syn Prokopa urodzony 22 października 1887 w Tyszkowcach powiat Horodenka, ożeniony od 22 lutego 1910 z Dacią z Mysyków vel Paraszczuków, odszedł po pierwszej mobilizacyi w sierpniu 1914 na wojnę, ostatni raz pisał żonie w czerwcu 1916 r., że stoi pod Okną na Bukowinie, od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił, a wedle zeznań towarzysza Michała Daniczuka Petra walczył w 16 batalionie strzelców między Okną a Barańczą na Bukowinie, gdzie bitwa trwała 7 dni, a po cofnięciu się brygady Dmytra Skicka już nie było.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Nr. 134 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę Doci Skicko żony Dmytra postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adwokatowi dr. Emanuelowi Werberowi w Horodence, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Dmytra Skicko Prokopa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od ogłoszenia edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22lutego 1920. (2036)

T. IV. 103/19 (2). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej z daty Bielanka 15 września 1919 oraz poświadczenia kadry likwidacyjnej byłego 40 p. p. z 27 listopada 1919 L. 1371 udowodniono, że Seman Łabowski syn Wasyla i Melanii urodzony w Bielance 18 lutego 1882, powołany w listopadzie 1914 do wojska austryackiego, odbywał służbę wojskową w Moson na Węgrzech, zkąd dał o sobie ostatnią wiadomość listownie w czerwcu 1915 i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, gdyż miał zaginąć w kompanii rossyjskiej dnia 1 września 1915.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniósła śmierć, zarządza się na prośbę Anny Łabowskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 czerwca 1920 albo sądowi albo panu dr. L[illegible]skiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 16 lutego 1920. (1960 1—3)

T. 175/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jura Cerkowniuk s. Wasyla, urodzony dnia 21 marca 1886 w Kobakach pow. Kosów, odszedł w sierpniu 1914 r. na wojnę, poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił, a wedle urzędowej listy strat jako infanterzysta 22 pułku obrony krajowej padł w boju między 15 lutym a 1 maja 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Nr. 134 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Maryi Cerkowniuk, żony Michała w Kobakach, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adw. dr. Oleskerowi w Kutach, którego ustanawia się kuratorem.

Jurę Cerkowniuka syna Wasyla wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, 24 lutego 1920. (2035)

T. 98/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Piotr Andruszków syn Wincentego i Klementyny z Sanockich z Rohaczyna, mąż Maryi z Małachowiczów, powołany w r. 1914 do 55 p. austr. piechoty, brał w nocy 30 na 31 października 1914 r. udział w bitwie z Rossyanami koło Skolego i wedle zeznań świadków miał tam zginąć od kuli nieprzyjacielskiej.

Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie celem udowodnienia jego śmierci. Wobec tego wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd o zaginionym do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej.

Piotra Andruszkowa wzywa się, by w tym samym czasokresie stawił się przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezowocnym upływie zakreślonego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 20 stycznia 1920. (1846)

T 4/20 (3). Władysław Gawlik, urodzony w Gnojniku w r. 1879 brał udział w wojnie światowej jako kapral 57 pp. Wedle urzędowych wyjaśnień został w październiku 1914 ranny w walkach na terenie Królestwa Polskiego. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Władysława Gawlika miał jakąkolwiek wiadomość, aby doniósł o tem sądowi, lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy do dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 listopada 1920. Jeżeli do tego czasu sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Bronisławy Gawlikowej za zmarłego a jego małżeństwo z Bronisławą za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 18 lutego 1920. (1867)

T. 115/19 (4). Jan Zaczek syn Józefa i Maryi, urodzony w r. 1888. rolnik z Łubny. dostał się jako żołnierz 10 p. p. armii austr. do niewoli rossyjskiej we wrześniu 1914 po bitwie pod Lublinem. W niewoli przebywał w mieście Wilejka. Z końcem października 1916 został zraniony ciężko bombą rzuconą z aeroplanu niemieckiego. Na drugi dzień zmarł. Pochowali go towarzysze Józef Kondziołka i Ignacy Trybalski.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Jana Zaczka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi do 3 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, a najdalej do dnia 1 lipca 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jana Zaczka na ponowny wniosek Anastazyi Zaczkowej orzeknie, że dowód śmierci Jana Zaczka ustalony został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 13 stycznia 1920. (1597)

DONIESIENIA PRYWATNE

Na mocy uchwały Wydziału powiatowego w Drohobyczu do A. 339/20 rozpisuje się niniejszem publiczną ofertn

licytacyę

na wydzierżawienie na okres 25 letni prawa wydobywania i poszukiwania wszelkich Państwu niezastrzeżonych minerałów ziemnych z podziemia parc. gr. l. k. 1582, 1614 1617 i 1618 w gminie kat. Borysław oraz z parc. gr. l. 2767/3 2762/2, 2768 i 2766 w w gminie Hubicze położonych w obszarze około 120 morgów. Termin wnoszenia ofert do dnia 15 kwietnia 1920.

Oferty należy wnosić do rąk komisarza gminy Jarosława Lewickiego.

Bania kotowska, dnia 2 marca 1920.

Zarząd gminy

1946 1—3 Lewicki w. r. komisarz gminy.

Nr. 8518/X. 1954 2—3

Konkurs.

Intendantura D. O. Gen. we Lwowie rozpisuje konkurs na dostawę sort wchodzących w zakres umundurowania oficerów, jak: wężyków haftowanych, pasów angielskich, gwiazdek oficerskich, sznurów do czapek, temblaków zamkniętych, płótna, zefiru, podszewki satynowej, chustek do nosa, kalikotu szyfonu, klotu, skarpetek, sukna dla rodzin ofic. skóry boksowej i szewrowej.

Oferty należy wnosić w zamkniętej kopercie do Intendantury D. O. Gen. Lwów, Ochronek l. 4. najpóźniej do 15 marca br.

O przyjęciu oferty zostanie dotycząca firma przez Intendanturę D. O. Gen. powiadomioną.

Lwów, dnia 26 lutego 1920.

Intendantura D. O. Gen. Lwów.

Za zgodność: **Wolski,** ppor. Szef Intendantury: **Fitz,** ppłk. mp.

L. 2024. 1941 2—3

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencyę w celu nadania połączonej z trafiką składową składowni tytoniu w Narolu. W rocznym okresie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 pobrano do tej składowni materyałów tytoniowych za kwotę 39459 kor. 25 hal. Oferty zapieczętowane należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik najpóźniej do godziny 12 w południe 20 marca 1920 na ręce kierownika Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu za uprzedniem złożeniem wadyum w kwocie 400 kor. w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu.

Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach poległych lub zmarłych na wojnie, przysługuje pod pewnymi warunkami, bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu lub w Nadzorze straży skarbowej w Cieszanowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 18 marca br. odbędzie się w Nadleśnictwie w Muszynie licytacya na 5250 m^3 (m. sześć.) drzewa jodłowego i świerkowego na pniu. Bliższe warunki przeglądnąć można w kancelaryi tegoż Nadleśnictwa. 1948 2—3

Nadleśnictwo w Muszynie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.